Nr. 260. We Lwowie, — Sobota dnia 29. Października 1892. **Rok XXXI.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godz. 5. popołudniu, dla prowincyi o godz. 8. wieczorem. W dnie świąteczne: raz dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincyi o 5 wieczorem. W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·— Za granicą kwartalnie złr. 7·50. W miejscu z dostawą do domu miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI: ulica Czarneckiego l. 4 parter otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują We LWOWIE: Administracya „Gazety Narodowej", ul. Czarneckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Hoeslicka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), 52 Rue du Tour. Paris. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes Wollzeile 6; H. Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg I. Kumpfgasse 7. — W HAMBURGU: A. Steiner. W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler. i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: R. Ichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

We Lwowie

miesięcznie .... złr. 1.50
kwartalnie .... „ 4.50

Na prowincyi

miesięcznie .... złr. 2.—
kwartalnie .... „ 6.—
półrocznie .... „ 12.—

Prosimy uprzejmie o wczesne nadsełanie przedpłaty, celem uniknięcia zwłoki w odbieraniu naszego pisma.

Prenumeratorowie nasi mogą otrzymać po cenie o **połowę zniżonej**, a mianowicie po 45 ct. z przesyłką pocztową powieści J. Giżowskiego: **„Jelena"** i **„Dwie Nowelle"**.

Nędza na Ukrainie.

Lwów d. 28. października.

Wydawana we Lwowie przez prof. Barwińskiego *Prawda*, znakomicie redagowany miesięcznik, organ przeważnie ukraiński, podaje list z Ukrainy, którego główne ustępy na powszechną zasługują uwagę.

„Głód zeszłoroczny dotknął dojmująco także wiele gubernij ukraińskich; za głodem poszło na wiosnę wyprzedawanie się z bydła, do tego przyłączyły się influenza i tyfus, a nareszcie cholera, którą można było zatamować, gdyby nie niedołęztwo administracyi rosyjskiej. Nie zamknięto kraju od Sybiru i Persyi, a nawet pozwolono z Baku 100000 mieszkańcom uciec i roznieść cholerę naokół. W trzech miesiącach porwała cholera w Rosyi europejskiej, jak wykazy urzędowe przyznają, 250.000 osób, a w istocie daleko więcej. Głód i cholera zrujnowały, zniweczyły dobrobyt ekonomiczny Rosyi i kosztowały ją więcej, niż ostatnia wojna z Turcyą. A na tem nie koniec, bo nieurodzaj, a więc głód nawidził i tego znowu roku 11 gubernij (zeszłego roku 25), między temi siedm zamieszkałych przez Ukraińców, a najbardziej połtawską, większą połowę kijowskiej, chersońskiej i Podole. Na zapomogę dla okolic, ponownie głodem dotkniętych, potrzeba do stycznia 1893 — według obliczenia rządu i ziemstw — 13 mil. rubli, tymczasem wszystkie odnośne fundusze rządowe i ziemskie są już wyczerpane, i trzeba zaciągnąć pożyczkę. I to nie wystarczy 13 mil. rubli — trzeba będzie 39 mil. rubli, skoro samo Dońskie tylko na zasiewy 4,900.000 rubli żąda. I następnie przytacza list ukraiński historyę wielce charakterystyczną:

„Zeszłego roku zapomogę, nawet tę, która od ziemstw pochodziła, rozdawali urzędnicy, i w imieniu rządu; tym sposobem zapomogę rządową „carski dar", „carską łaskę". Teraz atoli nakazano ściągać tę zapomogę od ludu ziarnem w zbożu, i obowiązek ten narzucono ziemstwom, tj. władzom autonomicznym. Wychodzi więc na to, że „kiedy trzeba było pomagać ludowi, to siedziano z założonemi rękami, a kiedy trzeba drzeć z nas skórę, zjawiło się ziemstwo". Takie pogłoski krążą po Ukrainie — i wzmaga się powaga rządu a upada powaga ziemstw. Pogłoski te mają doniosłość fatalną, i świadczą o owej ohydnej polityce, jaką w Rosyi już od kilku lat spostrzegamy — polityce, dążącej do tego, aby ile możności utworzyć rozdział między ludem a inteligencyą, ile możności w łonie ludu zasiać ziarno nieufności do inteligencyi, zwalić na inteligencyę wszystkie przyczyny biedy ludu i zapewnić ciemną masę, że inteligencya wcale się nie interesuje ludem i jego kłopotami, a tylko jedynie urzędnicy carscy się nędzą ludu troszczą.

„Wobec tej haniebnej polityki powinnaby się inteligencya ukraińska opamiętać, i zarzucić frazeologię „radykalną", zabrać się z całej siły do pracy pozytywnej około ludu i dla jego dobra, aby r e a l n e m i faktami okazać ludowi prawdę istotną. Niestety, inteligencya ukraińska, a szczególnie młodzież, tak jest zaślepiona frazesostwem, tak bieży w objęcia wszelkiego najpuściejszego frazesu, iż nie dostrzega, jak coraz się rozszerza przepaść dzieląca lud od inteligencyi".

Dalej wykazuje list niezmierną wyższość kulturną ludu ukraińskiego nad rosyjskim. Podczas gdy w guberniach rosyjskich, a nawet w takiem mieście jak Saratów, lud z powodu cholery wszczął rozruchy, palił szpitale choleryczne, burzył apteki, zabijał lekarzy, to kiedy cholera przerzuciła się do gubernii połtawskiej, lud zaraz wyprawił do gubernatora deputacyę z prośbą o jak najprędsze przysłanie na wieś lekarzy i felczerów i urządzenie kwarantanny. I tak samo w Kijowszczyźnie lud z całem zaufaniem przyjmuje lekarzy i zarządzenia sanitarne.

A wszelako, kiedy z Kijowa i Odessy podano do cenzury broszurę małoruską „O cholerze", tę samą, która wyszła była w Kijowie roku 1875, i bardzo dobre skutki wywarła, broszurę ułożoną przez kompetentnych lekarzy — i kiedy naturalnie żadnej przecie nie mogło być wątpliwości, że cenzura pozwoli ją przedrukować — cenzura „kulturowa" jednakowoż nie pozwoliła. „To już — powiada list — takie złoczyństwo wobec ludu ukraińskiego, że chyba żadnego już komentarza nie potrzeba. Niechaj lud ginie, byle utrzymanem zostało barbarzyńskie rozporządzenie z 10. maja 1876, mocą którego stale zostało zakazane słowo ukraińskie."

W końcu opisuje autor listu sprawę w J ó z o w c e, która obiegała w telegramach pism europejskich, i kładzioną była na karb cholery. Wskazawszy, jak cywilizacyjnie postąpił lud ukraiński wobec cholery, a jak w Niżnym Nowgorodzie gubernator Baranów siekł rózgami i wieszał szerzących baśnie o cholerze — pisze on:

„Co prawda, bez rózg, krwi i szubienic nie obyło się także i na Ukrainie. Tak np. siekli rózgami w zołotonoskim powiecie gub. połtawskiej i w sumskim charkowskiej, a we wsi Józówce gub. ekaterynosławskiej i bili lud, i strzelali i wieszali — tylko że nie z powodu rozsiewania baśni o cholerze, ale z przyczyn czysto ekonomicznych.

„Oto w fabryce żelaza Józa i w kopalniach węgla zdawna już panuje niezadowolenie robotników. O zdzierstwie i ucisku administracyi fabrycznej już nieraz pisały dzienniki rosyjskie. Wreszcie w końcu lipca odprawiła administracya kilka tysięcy robotników, co także pod pretekstem cholery i w sąsiednich kopalniach uczyniono. Głodna masa robotników domagała się tylko zajęcia, i kiedy się w Józówce zebrała, padł przestrach na administracyę. Urzędnicy zaczęli bić lud i rozdraźnili go tak, że począł wybijać okna, rujnować budynki. Administracya nakazała księdzu, aby wyszedł i ukoił rozjuszoną masę. Ksiądz wyszedł i stanął po stronie administracyi. Tłum rzucił się na księdza, zamordował go, trupa oblał naftą i spalił. Tak samo pobił, a jak słychać, i zabił stanowego (rządowego urzędnika policyjnego) i lekarza. Przybyło wojsko, wszczęła się batalia... Przeszło 200 ludzi ubito, z wojska poległo 30 żołnierzy. Po „uśmierzeniu" przyszedł ze stolicy nakaz sądzić buntowników przez polowy sąd wojenny. Zasądzili i powiesili 20 ludzi, i odnieśli to przekonanie, że jeśli sprawa pójdzie tak dalej, to jeszcze kilkaset powiesić będzie trzeba. Wtedy zastanowili sąd polowy i wyznaczyli zwyczajny. Fabryka zrujnowana. Mnóstwo ludzi sieczono rózgami".

Usiłowania niemieckich liberałów celem stworzenia jednolitej frakcyi.

Lwów d. 28. października.

Liberałom z każdym dniem robi się duszniej; we Wiedniu, w północnych Czechach, w Styryi, w Austryi Górnej, wszędzie wyrastają stronnictwa im wrogie: konserwatywne, niemiecko-narodowe, antisemickie. W czasie wyborów do Rady państwa porobili liberali w samej stolicy najsmutniejsze doświadczenia. Lekceważąc rękodzielników z programem czysto-demokratycznym, nie chcąc nic wiedzieć o ustępstwach dla szerokich mas pracujących, wypleniwszy stare ideały a nie zrozumiawszy potężnego prądu czasu, partya liberalna szybko zbliżała się ku ostatecznemu końcowi wszech instytucyj ziemskich. Podobną ona była do starego drzewa, którego wierzch zieleni się jeszcze co roku świeżym liściem, a którego rdzeń spróchniały deszcze zmywają. Byli w stronnictwie Plener, Herbst, Suess i inni starzy bojownicy dawno spełnionych programów społecznych i dawno za niemożliwe uznanych programów państwowych. Z każdej walki wyborczej wychodzili ci przewódzcy zwycięzko, ale rdzeń stronnictwa próchniał.

Przyjąwszy na siebie zadanie frakcyi rzekomo wyłącznie państwowej, musieli liberali wykopać między sobą a narodowcami rozdział i przepaść niezgłębioną. Oba stronnictwa walczyły bez szkrupułu przeciw Czechom i Słowieńcom, przeciw Kroatom i Rusinom i Polakom — przeciw wszelkiej autonomii a za bezwzględną władzą i przewagą wieczystą Niemców. Ale narodowcy nie przebierali w środkach, demonstracye za Prusami i otwarta nawet zdrada państwa wchodziła w ich program. Niemcy od Bałtyku i morza Północnego po Adryatyk! — oto ich skromne życzenia, które zrodziły się, wyrosły i dojrzały jedynie z nienawiści przeciw budzącemu się poczuciu narodowości u Słowian.

Z frakcyą tą liberałowie nie mogli się godzić; zrazu usiłowano ich wypychać przeciw rządowi jako *enfants terribles*. Za każdą interpelacyą Steinwendera, za każdą mową Knotza, za każdym projektem Pradego leżał gdzieś w krzakach ukryty liberalny *franc tireur*. Ale taktyka ta stawała się coraz niebezpieczniejszą; północne Czechy i Styrya uległy wpływom tak niebezpiecznym, że słusznie ze strony rządu obawiać się zaczęto reakcyi dotkliwej. A i do zatargów otwartych między liberałami a narodowcami przyjść musiało. Liberałowie uznali, że lepiej siły swe osłabić w parlamencie, niż narazić się na zagładę. Rząd bowiem mógłby przy jakim takim nacisku na wybory w Morawie i Czechach a i w południowych krajach liczbę posłów liberalnych zredukować do połowy.

Nie lepiej szło liberałom z antysemitami. Aby tę frakcyę zniszczyć, należało ludowi nietylko w ogólnych frazesach klepać litanie o wolności, ale przedłożyć program ułatwień pracy fabrycznej, zabezpieczeń od wypadków, skrócenia dnia roboczego, sądów polubownych między robotnikiem a przedsiębiorcą, udziału większego w życiu politycznem. O wszystkiem tem nic liberałowie wiedzieć nie chcieli. Podczas wyborów opływały ich usta od miodu obietnic, ale później zajęci wielkiemi zagadnieniami ratowania państwa od zalewu czeskiego, w nawale pracy zapominali o pragnieniach ludu.

Lud więc modlić się zaczął do innych bogów. Prorokami zostali Schneider, Gessmann i Lueger, bo ci nietylko na zgromadzeniach, ale i w parlamencie dość hałaśliwie domagać się zaczynali różnych reform. Nie będąc frakcyą dość silną, aby rząd do jakichkolwiek nakłonić kroków, antysemici mieli za sobą urok bohaterskiej nieraz opozycyi. Walka bowiem przeciw wiatrakom nie jest jeszcze powszechnie za śmieszną uznana i nie jeden Don Kiszot w oczach tłumów jest Bayardem. Jedyną drogą zwalczania antysemitów, jaka otwierała się liberałom, było bezwzględne godzenie się na program czysto ludowy frakcyi demokratycznej.

Frakcya demokratyczna nie chce Czechów nawracać na niemieckie dogmaty i nie miesza się w spory w Pradze czy Gracu, Lwowie czy Czerniowcach! „Zamiatajmy na własnem podwórzu!" („Kehren wir vor unserer eigenen Thür!") jest bardzo uczciwem hasłem tego stronnictwa, które uznaje, że bardzo wiele jest do uprzątnienia we własnych kątach.

Ze stronnictwem tem jednak liberałowie godzić się nie chcieli. Dopiero po skończeniu sesyi ubiegłej, kiedy w kierownikach stronnictwa dojrzało przekonanie, że tylko bardzo wielkiem wzmocnieniem frakcyi liberalnej potrafiliby zapewnić jeśli nie cały dawniejszy, to choć część dawnego wpływu na rządy państwa — dopiero pouczeni polityką konserwatystów i Polaków, że o s t w o r z e n i u s t a ł e j w i ę k s z o ś c i z p r z e w a ż a j ą c y m w p ł y w e m N i e m c ó w mowy być nie może, liberali rozpaczliwe zaczęli czynić wysiłki celem stworzenia jednolitej frakcyi niemieckiej, aby tytularna „zjednoczona lewica" w rzeczy samej stała się zjednoczoną frakcyą.

Z tego punktu widzenia oceniać należy koalicyę liberałów z demokratami przy wyborze Kronawettera, — z tego też stanowiska połączenie obu tych stronnictw przy mających się odbyć wyborach IX. dzielnicy. Liberały nie słuchają jeszcze haseł wydanych z góry, bo wstręt mają łączyć się z partyą „ultrademokratyczną", która nie bardzo pochlebnie zwykła się wyrażać o bankierach i fabrykantach. Ale wstręty te ustaną, a ostateczne zwycięstwo demokratów, jako stronnictwa z programem jasnym, jest tylko kwestyą czasu. Tylko demokraci skorzystają z tego połączenia z liberałami. Wszak dziś już, kiedy szło o kandydata do sejmu w IX. dzielnicy, liberalny kandydat dr. Klotzberg uznał za stosowne zrzec się na korzyść budowniczego Dehma, człowieka o profilu politycznym nie bardzo wyraźnym, tak, że i demokraci i liberały uważać go mogą za swojego męża zaufania.

Na razie tacy reprezentanci dwufrakcyjni znajdują się jeszcze podostatkiem. Ale co z nich wyrośnie za falanga: czy demokratów, czy liberałów? — trudno wątpić. Płyniemy przecież z postępem i starzy koryfeusze liberalni wymierają bezdzietni!

W każdym jednak razie widoczna tendencya liberałów zasilenia się nowemi żywiołami, inokulacyą demokratyczną, warta jest uwzględnienia i uwagi u nas także. Liberalne stronnictwo dąży do zebrania jak największej liczby głosów, reprezentowania jak najwięcej interesów ludności, wpływ jego parlamentarny musi przeto urość.

Oto nad wszelkie spodziewanie, przyrzekają poparcie nawet ultranarodowcom niemieckim w Czechach — i zabierają się do wspólnej z nimi interpelacyi z powodu rozwiązania rady gminnej w Libercu. Większej koncesyi Steinwenderowi i Pradeniu chyba uczynić nie można. Mówiono i pisano o beztaktownem i nielojalnem zachowaniu się Schückera. Zarzucano, że umundurował z pruska policyę Liberca, że na nabożeństwo w dzień urodzin cesarza przyszedł do kościoła bez orderu i t. d. A teraz zebrała się we Wiedniu frakcya narodowa niemiecka i uchwala interpelacyę w parlamencie, urządziwszy poprzód maszkaradę przesłuchania Schückera, który naturalnie wszystkiemu przeczy i najlojalniejszym obywatelem austryackim się mieni. Cesarz życzył sobie zmiany mundurów policyi. Zmiana ta nastąpiła już w czerwcu r. b. Ale stare mundury potrzeba było znosić, aby koszta zaoszczędzić, więc nowe noszono tylko w święta... i t. d. Orderu nie nosił burmistrz, bo do kościoła przyszedł nie w charakterze urzędowym (!), ale jako człowiek prywatny. Usprawiedliwiania się Schückera mają umożliwić liberałom wniesienie interpelacyi bez narażenia swej reputacyi na szwank.

Już to nie ma nad lojalność lewicy!

Korespondencye.

Londyn d. 27. października.

(Jeszcze o następcach Tennysona. — Z *high-life'u*. — Hańba narodowa. — Liga antipapieska. — Wyrok sądu wojennego zachwiany. — Ouida przeciw wyścigowi dystansowemu. — Wyścig między Anglią i Szkocyą a Towarzystwo ochrony zwierząt. — Szkoły londyńskie).

Niewiadomo do tej pory, kto będzie następcą Tennysona. Wymieniają między innymi Morrisa, Austina i Swinburna. Pomiędzy kandydatami nie brakuje i Teodora Martina, którego uważać należy raczej za historyka niż poetę. Martin jest lubiany przez królowę i mógłby śmiało zostać szczęśliwym posiadaczem korony laurowej, gdyby go zwolniono od obowiązku pisania poematów z powodu każdego ważniejszego wydarzenia w państwie. Godność ta poetycka nie jest też do pogardzenia.

Pensya poety laureata wynosi 72 funt. szt., co razem z wynagrodzeniem 27 funtów za wino kanaryjskie wynosi rocznie 99 funtów. Nadto swego czasu Robert Peel wyznaczył Tennysonowi pensyę 2.500 franków. Za to dochody z wydań poematów laureata są nader zyskowne. Tak np. firma wydawnicza Stracham et Comp., na mocy umowy zawartej na lat pięć, wypłaciła Tennysonowi za przedruk dawnych utworów 125.000 franków i 975.000 fr. za utwory napisane w czasie objętym umową. PP. King et Comp., następcy Strachama płacili poecie po 125.000 franków za przedruk dawnych dzieł i utrzymywali osobny rachunek za wydawnictwo utworów nowych.

Ale jak zwykle, tak i tu zapewne następcą będzie nie zasłużony ale szczęśliwy.

Od literatury do sztuki krok mały; przeto do tej ostatniej przechodzę.

Sezon koncertów jesiennych już się rozpoczął. W „Saint James Hall" pierwszy w tym sezonie koncert Sarassatego, dany wespół z panią Bertą Marks, miał olbrzymie powodzenie. Należy także wspomnieć o koncercie, jaki niedawno odbył się w Manchestrze. Autor opery „Elaine", Beinberg, przybył umyślnie, aby akompaniować osobiście jednej z najlepszych wykonawczyń tej opery, pani Melbie. Na tym samym koncercie, chorego obecnie Paderewskiego zastępował Śliwiński. Audytoryum, złożone z 6.000 słuchaczów, z zapałem oklaskiwało grę młodego artysty.

Sezon operowy też się już rozpoczął przedstawieniami opery włoskiej w „Olympic Theatre" w dniu 17. bm. Sala teatralna, z gruntu przerobiona i odrestaurowana, oprócz lóż i foteli parterowych mieści 1.300 miejsc na parterze po 2 fr. 50 c. i 800 miejsc na galeryi po 1 fr. 50 c. Na czele personalu stoją pani Albani, tenorzy Vignos i Oudin. Dyrektorem orkiestry jest M. L. Arditi. W teatrze Olimpic odbyło się niedawno pięćsetne przedstawienie baletu „Narzeczona morza". Według obliczeń dyrektora pomienionego teatru, na balecie „Narzeczona morza" było do tej pory 4,178.424 widzów. Teatr „Covent Garden" rozpoczął sezon „Orfeuszem" i „Rycerskością wieśniaczą".

Umysły *high-life'u* porusza świeżej daty wypadek. Oto odbyły się zaręczyny dziwaka (tu ich chyba dość) lorda Rowlanda Rochester-Schneidra, margrabiego Burlington, barona Belmont etc. z piękną miss Joanną Eyre-Gündel, córką znanej literatki niemieckiej Birch-Pfeifferowej. Lord już nie pierwszej młodości dał się powodować uczuciu wdzięczności dla młodej miss, która będąc guwernantką w domu jego bratowej uratowała mu życie w czasie pożaru. Usposobienie „towarzystwa" dla wybranki losu jest jednak jak najlepsze i z niecierpliwością wyczekują ślubu, który się odbędzie w grudniu.

Oburzenie jednak tegoż *high-life'u* wywołał krok znanego *Daily Telegraphu*, który p. t. „Hańba narodowa" umieścił w swych łamach artykuł piorunujący na nałóg pijaństwa rozwielmożniony między pannami i mężatkami wszystkich — a więc i wyższych — warstw społeczeństwa angielskiego.

Nowy to zupełnie zwyczaj, że panie, młode i starsze, po obiedzie towarzyszą panom do fumoire'u i tam nietylko palą, ale i piją wraz z mężczyznami. Kapłani i misyonarze, lekarze i pielęgnujący chorych, sędziowe i urzędnicy policyjni i w ogóle ci, którzy mają styczność z osobami ze wszystkich sfer, zaświadczają, jak głęboko nałóg ten zakorzenił się wśród rodzaju żeńskiego. Sprawozdania z rozpraw sądów policyjnych, zamieszczane w dziennikach, wykazują aż nadto, do jakiego stopnia nałóg się rozpowszechnił i jakie straszliwe skutki za sobą pociąga. Te ostatnie objawiają się oczywiście najjaskrawiej w sferach niższych.

Nie było jednak pijanem zgromadzenie *Antipopery ligue* (Ligi antipapieskiej), które się odbyło przed tygodniem, a przecież nie lepiej się zachowywało od zgrai pijaków. Jak wiadomo, chodziło o protest przeciw wyborowi St. Knilla na lordmajora. Ale na nic się ten hałas nie przyda, królowa nie da posłuchu mizernej garstce 4000 podpisów i Knill zostanie na urzędzie potwierdzonym.

Wyrok wydany na 1. pułk gwardyi przybocznej, o którym donosiłem wam w ostatnim liście, uledz ma rewizyi. Opinia publiczna bowiem oburzona jego niesprawiedliwością, domaga się tego. Nie żołnierze tu winni — głoszą dzienniki — lecz oficerowie, którzy dręczą podwładnych.

Podobną rewoltę, jak przeciw temu wyrokowi, podniosła opinia publiczna też przeciw przecenieniu znaczenia wyścigu dystansowego przez sztab i ministerstwo. Oto dziś głos powszechny zowie go „bezcelową męczarnią zwierząt". Ouida zaś, owa trąba jerychońska zmiennej opinii, powieściopisarka pisząca „tylko dla

DLA PAŃ.

(Przypomnienie przed sezonem).

Każda twarz kobieca ma od natury pewną podstawową barwę — nie jest to właściwie żaden ściśle oznaczony kolor, ale tylko niejako odcień, blask koloru czerwonego, różowego, żółtawego, który przez tkankę skórną przebija, co w mowie potocznej nazywamy cerą twarzy. Ta cera w zestawieniu z kolorem włosów i oczu, żywszym lub słabszym rumieńcem, silniejszym koralem ust, przebłyskiem błękitu na skroniach, stanowi cały harmonijny akord kolorów, a im ta harmonia wdzięczniejsza, tem i twarzyczka milszą się wydaje.

Zręcznym doborem kolorów w toalecie, zwłaszcza kolorów w bezpośrednią styczność z twarzą wchodzących, można podnieść tę harmonię do większej doskonałości, już to rzucając na twarz iluzyę barwy bledszej lub różowej, już też zwiększając lub zmniejszając wpływ jakiegoś koloru, który w ogólnej harmonii tworzy dyssonans. A w tym celu bardzo pomocną być może teorya o harmonii barw, która jakkolwiek ostatecznie jeszcze nie jest sformułowaną, — to jednak niektóre jej ustępy, zwłaszcza zasady o zgodności barw dopełniających, mogą dostarczyć wiele praktycznych wskazówek.

Pomijamy jednak teoryę — jako rzecz nudną — a przechodzimy wprost do praktyki.

Podług kolorów włosów i właściwej cery twarzy, można podzielić nasze panie na dwa główne typy: blondynki i brunetki; w obu jednak typach znajdujemy wielką rozmaitość jaśniejszych i ciemniejszych odcieni. To też Anglicy każdy typ rozdzielili na dwie klasy i stworzyli cztery charaktery kobiecej piękności, a mianowicie: jasne blondynki *(fair blonde)*, ciemne blondynki *(ruddy blonde)*, blade brunetki *(pale brunette)* i żywe brunetki *(florid brunette)*.

T y p j a s n y c h b l o n d y n e k obejmuje wszystkie te twarzyczki, które odznaczają się delikatną białą płcią, jasnym włosem najrozmaitszych odcieni od blado płowych aż do złotem i czerwienią połyskujących i siwemi lub niebieskiemi oczami. Podczas wczesnej młodości różowy kolor na policzkach jest silniejszym, nigdy jednak nie przechodzi w czerwoną barwę i w ogóle blondynki tego rodzaju odznaczają się przy zasadniczej barwie mleczno białej, raczej ogólną jasnością, niżeli pewnym wybitniejszym kolorem.

Najczęściej zdarza się brak różowej świeżości twarzy, zwłaszcza gdy blond włosy rzucając światło na twarz, powiększają jeszcze naturalną jej bladość. Aby więc wywołać różowy odcień na takiej twarzyczce, należy w pobliżu jej umieścić delikatną zieleń, ponieważ ta na zasadzie teoryi o dopełnianiu się kolorów, rzuca czerwonawo-różowy błysk i rumieni blade lica. Zwłaszcza blondynkom o włosach promieniejących złotem, kolor zielony przydaje bardzo wiele krasy: złoto i zieleń tworzą cudną harmonię. W niektórych wypadkach można złoto zastąpić barwą ceglastą lub pomarańczową; monotonność zaś zielonego koloru może być ożywioną już to tegoż odmianami, już to innemi odpowiedniemi barwami. Tak np. kapelusik zielony, który najlepiej ubiera jasne blondynki, może być przystrojony szkarłatnemi kwiatami lub białemi wstążkami i piórami; przystrojenie tegoż kolorem pomarańczowym zaleca się szczególnie właścicielkom jasno niebieskich ocząt; jednakże żadna z tych barw uzupełniających nie może wejść w bezpośrednią styczność z twarzą. W ogóle kapelusik taki najlepiej ubierają kwiaty i liście czerwone, pomarańczowe, zgniłe lub żółto-zielone, niemniej kolor biały.

Ciemna zieleń, jak również wszystkie ciemne barwy są dla jasnych blondynek niekorzystne, to też nawet kolor niebieski, który blondynki tak dobrze ubiera, musi być jasny, mdły raczej aniżeli wybitny. Niebieska barwa łączy się w piękną harmonię z włosami o złotym lub pomarańczowym połysku: niebieska czapeczka ubrana białą lub bledziutką modrą materyą, ślicznie zdobi taką główkę, zwłaszcza przy sztucznem oświetleniu.

Kolor żółty, pomarańczowy, czerwony, purpurowy i liliowy są bardzo niekorzystne dla jasnych blondynek, obojętnemi zaś są barwy: siwa, sarnia, jabłkowata, a także niektóre odmiany brunatnej. Kolory czarny i biały mogą być przez każdą kobietę noszone; czarna toaleta jednak tylko w takim razie dobrze ubiera jasną blondynkę, gdy ta wygląda bardzo świeżo, ale i tę sukienka biała uczyni o wiele piękniejszą i dlatego kolor biały jasnym blondynkom bardzo się zaleca; tylko nie należy po użyciu białej toalety zapominać o przystrojeniu jej w możliwej bliskości twarzy zielenią lub błękitem, aby twarzyczkę refleksem białej sukni zanadto ubieloną, oblec różanym brzaskiem.

C i e m n e b l o n d y n k i — do których i arcytyp piękna boska Venus się zalicza — odznaczają się owalną, zdrowiem i życiem tryskającą twarzyczką, której cera jest pełna kolorów z występującą wybitnie zasadniczą, mniej lub więcej do rzeczywistej różowo-czerwonej zbliżoną barwą, a pogodne oczy z ciemnego błękitu dodają jeszcze więcej blasku i życia tym twarzom tak bogato od natury uposażonym. Włosy świecą wszystkiemi możliwemi odcieniami całej skali barw od złota aż do bardzo ciemno brunatnej i mają tę szczególną własność, że często w dzieciństwie są o wiele jaśniejsze i z czasem dopiero nabierają ciemnej pozytywnej barwy. Każde wzruszenie ciała lub umysłu wywołuje u nich żywsze podniesienie się kolorów twarzy, co też przy wyborze kolorów stroju zawsze uwzględniać należy.

Zdarza się często, że panie tego typu uskarzają się na zbyt zdrową i różową cerę; zamiast więc uciekać się do pudru, mogą temu łatwo zaradzić, nosząc w najbliższem sąsiedztwie z twarzą przystrojenia ciemno zielone, które swoim wpływem łagodzą jaskrawe maki na jagodach i bielą całą cerę, przyczem za regułę przyjąć należy, że im żywszy i czerwieńszy rumieniec, tem i kolor zielony do stroju główki użyty, winien być głębszym i ciemniejszym.

W ogóle mogą ciemne blondynki także używać tych samych kolorów, jak ich jasne siostry, tylko kolory te nie mogą być tak blade, lecz przeciwnie ciemniejsze, wybitne i bogate. Bardzo dobrze ubierają je pozytywne ciemno-zielone kolory w rozmaitych odcieniach, z wyjątkiem miedziano-zielonego, dalej kolory neutralne i niebieski; z tym ostatnim dadzą się łączyć barwy pomarańczowa, szkarłatna, czekoladowa, także biała i czarna, tak, że jest wielki wybór w przystrajaniu toalety i łatwo uniknąć monotonności. Kolor niebieski nie znosi tylko fioletu, którego zresztą i w ogóle unikać należy, gdyż nadaje każdej twarzy pewne żółtawe chorobliwe wejrzenie; wprawdzie to niekorzystne działanie kolorów liliowych może być w znacznej części usunięte przez ubranie sukni wielką ilością złota, jednakże środek ten nie zawsze może być zastósowanym, czyni bowiem toaletę zbyt... efektowną. Do toalet wieczornych wcale już fioletu używać nie można, gdyż przy sztucznem oświetleniu zupełnie znika i jest bez znaczenia; jako kolor więc tak niewdzięczny w rzadkich tylko wypadkach fiolet może być używany do służenia płci nadobnej.

W rejestrze kolorów będących „do twarzy" ciemnym blondynkom, umieścić jeszcze należy popielaty i wszystkie odcienia koloru bronzowego; sukienka z lekkiej jasno-popielatej materyi ubrana w pobliżu twarzyczki kolorem niebieskim dodaje wiele uroku ciemnym blondynkom i w ogóle połączenie koloru popielatego z niebieskim tworzy miłą harmonię, którą meloman nazwałby gavottą.

(D. n.)

panów", oświadcza: „Ktokolwiek był zmuszony do czytania wstrętnych szczegółów o wyścigu dystansowym *via* Berlin-Wiedeń i *vice-versa*, nie mógł nie zauważyć okropnej rany, zadanej przez to widowisko uprawnionych i premiowanych torturami moralnemu poczuciu ludów obu państw współzawodniczących". Towarzystwo ochrony zwierząt zagroziło ze swej strony, że w razie urządzenia wyścigu podobnego między Anglią a Szkocyą — a powstała taka myśl w kołach oficerskich — obsadzi całą drogę swemi ajentami, którzy zatrzymywać będą każdego jeźdźca, znęcającego się nad swym koniem i oddawać w ręce komisarza policyi. Prawdopodobnie więc do wyścigu nie przyjdzie.

Ponieważ sami mi sądzone, że list ten nie dotknie polityki, przeto odkładając tę ostatnią do najbliższego, wspomnę jeszcze kilka słów o szkolnictwie, do którego świeżo wydane sprawozdanie komisyi dla budowy szkół londyńskich dostarcza kilku dat. Od marca z. r. do tegoż miesiąca b. r. wydano na zakupno nowych gruntów pod szkoły 3,113.651 funtów szterlingów, wystawiono 3 nowe szkoły kosztem 45 648 ft. szt., powiększono 14 za sumę 86.948 ft. szt. W marcu więc b. r. było 378 szkół w Londynie czynnych, a liczyło 419,774 uczniów. W ogóle zaś liczy Londyn 808.391 obowiązanych do nauki szkolnej dzieci, z których 389.617 pobiera naukę w szkołach wyznaniowych i prywatnych, nie podlegających Radzie szkolnej londyńskiej.

W sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego.

Poseł czortkowski p. Jan Gnoiński rozesłał wyborcom swoim drukowane wyjaśnienie zapatrywań swoich na kwestyę konwersyi długu indemnizacyjnego, załatwioną uchwałą ostatniego sejmu. Zaznaczywszy na początku, że nie zadowolił go ani wniosek mniejszości komisyi budżetowej, który sprawy wcale nie załatwiał, ani wniosek większości, który podawał wprawdzie sposób jej załatwienia, ale niekorzystny, oświadcza, iż głosował za wnioskiem mniejszości, gdyż tenże odraczając załatwienie sprawy do przyszłego zebrania sejmu w zimie 1893, otwierał możność głębszego jej zbadania, oparcia na cyfrach prawdziwych całego rachunku budżetów najbliższego 10-letniego okresu, wreszcie obmyślenia innej podstawy do opracowania finansów kraju, a nie za pomocą konwersyi długu indemnizacyjnego.

W dalszym ciągu wykazuje p. Gnoiński, że w r. 1893 wynosić będzie stan długu indemnizacyjnego 26,924,247 zł. Kraj spłaci na dług Galicyi wschodniej i zachodniej:

w r.	w kapitale:	na procenta:	razem:
1893	4,322.850 zł.	1,266.951·52	5.588.801·52
1894	4,553.850 „	1,047.475·27	5.601.325·27
1895	4,749.150 „	817.341·52	5.566.491.52
1896	5,042.100 „	575.894·02	5.617.994 02
1897	5,237.400 „	321.347·77	5,558.747 77
1898	2,489.980·50	73.665·11	2,563.645·61
Razem	26,395.330·50	4,102.675 21	30,498.005.71
na dług Wielkiego Księstwa Krakowskiego:			
1893	156.450 zł.	24.503·32	180.953 32
1894	163.800 „	16.602 07	180.402 08
1895	172 200 „	8.307 07	180.507 07
1896	36.466·50	911·66	37 378 71
	528 916 50	50.324·12	579 240 63
	26,395.330 50	4 102.675 21	30,498.005 62
	26,924.247 —	4.152.999·33	31,077.246 33

Po roku 1898 pozostałoby do zapłaty według obliczenia komisyi budżetowej:

a) niedobory budżetowe indemnizacyjnych z lat 1892—1898 4,502.505 zł. 86 ct.
b) zaliczki do zwrotu skarbowi państwa przypadające 6,275.000 zł. — ct.
11,777.505 zł. 86 ct.

Płacąc dziś pobierany dodatek indemnizacyjny dalej w latach 1899, 1900, 1901, 1902 jako dodatek krajowy po 29 ct. od 1 zł. podatków, uzyskałoby się, przyjmując wydatność centa na 110.000 zł., fundusz 12,760.000 zł. wystarczający aż nadto na umorzenie powyższych należytości.

Otóż bez konwersyi przedstawia się rachunek tak, że przy dzisiejszych dodatkach indemnizacyjnych do roku 1902 zapłacilibyśmy cały dług indemnizacyjny 26,924.247 zł. w kapitale, zaś w procencie 4,152.999 zł. 33 ct. — razem 31,077.246·33, oraz resztę należytości z tego tytułu na kraju ciężących.

Jaki byłby stan obdłużenia funduszu krajowego w r. 1902 i jakie byłyby dodatki?

Oto z końcem roku 1902 stan byłby taki:
a) dług indemnizacyjny spłacony,
b) dług do skarbu państwa spłacony,
c) długi krajowe 21 milionów,
d) dodatek krajowy 45 centów.

A jaki będzie po przeprowadzeniu konwersyi?

Oto z końcem r. 1902 wynosić będą:
a) długi nowe i dawne około 28,500.000 zł.,
b) dodatek 68 ct.

Biorąc na uwagę rachunek w granicach 10-lecia 1892—1902, w którym cały dług indemnizacyjny mógł być spłaconym, okaże się, iż kraj zapłaci prawie 14 milionów, a dług indemnizacyjny wynosić będzie w r. 1902 w samym kapitale około 27,000.000 zł., zatem więcej niż dziś!

Z powodu reform uniwersyteckich.

(Koresp. Gaz. Nar.)

Paryż d. 21. października.

(Dokończenie.)

(III) Co począć? Autor doradza starać się o otwarcie na nowo źródeł wiary, nadziei, zapału — tylko biedą, że one na zawołanie nie przychodzą, że ich rozważą się nie budzi. Autor mniema, że nauka lepiej zrozumiana je wykwita. Katolików pocieszy po stracie raju; kobietom zapełni próżnię głowy i serca, sceptycyzm i zniechęcenie się wolnomyślnych zażegna swą potęgą czy urodą. Żeby jednak nauka sprawiła te wszystkie cuda, których autor od niej się spodziewa, potrzeba — powiada — aby ona sama rozwijała się prawidłowo i bez przeszkody. Dotąd trwający system, który rozpraszał części całości, był wadliwym. „Któż nie wie, że nauki przyrodnicze oddziaływają na prawie i na nauki biologiczne? nauki moralne na prawne i nawzajem?" Już Diderot — według Comte'a — spostrzegł ścisły ten związek. Napoleon I. go zerwał, Rzeczpospolita powinna go naprawić, powinna złączyć w jedno „cztery wydziały, które są czterma członkami ciała uniwersyteckiego." Nie dość na tem; żywić wspólnym celem, wspólnemi siłami. Ztąd projekta stowarzyszeń: „Assemblée générale des professeurs, Association générale des étudiants."

Ale samo zjednoczenie się nie wystarcza. „Drugim warunkiem niezbędnym dla nauki, oprócz jedności — to wolność *). Wszechnica powinna być niezależną, profesorowie powinni mieć prawo według własnego zdania, lub po naradzie wspólnej, zmienić dawne a wprowadzać nowe wykłady, doskonalić to indywidualnemi, to wspólnemi siłami, to z uczniami organizacyę wszechnicy, zastępować klasyfikacyę sztuczną metodą racyonalną, opierającą się na klasyfikacyi naturalnej".

Żeby jednak być wolnym, to jest nieskrępowanym w działaniu, potrzeba być niezależnym materyalnie. Autor żąda, aby wszechnice mogły posiadać własność, dziedziczyć, jak osoby prywatne. Si l'on veut faire libres les Universités, il faut les faire propriétaires.

Już Humboldt proponował to samo po bitwie pod Jeną, przy zakładaniu uniwersytetu berlińskiego, dając za wzór wszechnice angielskie, ale wniosek jego nie utrzymał się. Prawdopodobnie i Rzeczpospolita francuska nie zechce się rozbroić i pozwolić na utworzenie się państwa w państwie, ale powiada autor, możnaby rozwiązać kwestyę w ten sposób, żeby w razie jakiegoś zapisu Uniwersytet miał prawo dziedziczyć. Płatni od rządu, a jednocześnie właściciele, pozostawaliby profesorowie w pewnej zawisłości od państwa i używaliby pewnej niezależności „uszlachetniającej".

Czyby jednak tyle swobód, tyle praw nie wyszły na złe? Ludźmi jesteśmy, to znaczy jesteśmy ułomni. Wszechnice bez kontroli, hojnie uposażone, czyby się nie zasklepiły w sobie?

Autor i na to ma radę: Emulacya! Miasta okazały wiele sympatyi dla nowego projektu, to jest uniwersytetów prowincyonalnych, i sympatyj tej dowiodły czynem.*) Praktyczna Francya nie bawi się w platoniczne marzenia i na potrzebne dla dobra kraju sprawy umie zawsze dostarczyć materyalnych środków. Można się spodziewać, że prowincya posiadająca swoją wszechnicę będzie się starała o jej powodzenie.

Na czem owo powodzenie się zasadza? Bardzo dobitną i praktyczną p. Izoulet daje odpowiedź. Sławny profesor czyni sławnym uniwersytet — a sławnego profesora można pozyskać li zapewnieniem stanowiska odpowiedniego jego zdolnościom. (Ce sont les grands professeurs, qui font les grandes universités, et ce sont les grands traitements, qui attirent ou retiennent, par dessituations dignes d'eux, les grande talents.)

Ale zkąd wziąć tyle talentów; tylu sławnych ludzi? Uniwersytet, powiada autor, jest osobą cywilną i właścicielem. Można dużo zrobić nawet niewielkiemi środkami byle je umiejętnie spożytkować. Rozporządza, dajmy na to, dwudziestu lub trzydziestu tysiącami franków. Zamiast otwierać dwie lub trzy katedry licho wyposażone, niech otworzy jedną, ogłosi konkurs w całej Europie — i czeka. Bientôt vous verrez arriver dans votre ville un gaillard de talent, qui vous attirera du plus loin, pendant un quart de siècle, les étudiants par milliers.

Kraj cierpi na brak życia umysłowego w dalszych okolicach, bo ono skupia się głównie w Paryżu; trzeba je, zapomocą uniwersytetów prowincyonalnych, rozprowadzić wszędzie. (Doradzają — i słusznie — aby honoraryа ich zrównano ze stołecznemi).

Ale przeobrażenia, o których mowa, to dopiero jedna część programu; drugą jest reforma religijna i duchowieństwa, bo życie duchowe narodu, jak było powiedziane wyżej, potrzebuje nietylko dobrej służby naukowej lecz także i religijnej i wzajemnego ich oddziaływania na siebie. „Nauka wytwarzana przez wyborową część społeczeństwa na tych wyżynach i w tych ogniskach, które się wszechnicami zowią, powinna być wprowadzoną do najniższych warstw społecznych przez duchowieństwo. Tak się urządziły inne narody". Taki był zamiar Rewolucyi. Rzeczpospolita dzisiejsza podejmując go, powinna go przeprowadzić stanowczo i wszechstronnie. Jeśli państwo sądzi, że mogło i powinno było powiedzieć: „Seminarzyści do koszar", tembardziej może i powinno powiedzieć: s e m i n a r z y ś c i d o u n i w e r s y t e t u. To ma miejsce za granicą, w Niemczech, w Anglii, gdzie studenci teologii tworzą najlepszy zastęp ludności uniwersyteckiej. To ma miejsce nawet we Francyi, z innemi wyznaniami, np. protestanckiem. Wreszcie kapitan francuski, pobierając płacę od państwa, nie powinienże być, i słusznie, obowiązanym do posiadania dyplomu państwowego. Prawo, które nieszczęściem poszło w zapomnienie, wymagało tego dawniej. Państwo, które ściga nieubłaganie niewykwalifikowanych lekarzy i za żadną cenę nie chce im powierzyć naszych członków, toż samo państwo nie waha się powierzyć ludu, kobiet, duszy francuskich, prostym empirykom, wychowaunym *dans une scienne obscure*, w duchu nieprzyjaznym dla naszych instytucyi i dla naszych dążności!!!

Jak widzimy, autor proponuje radykalne zmiany. Co rząd odpowie, niedaleka przyszłość pokaże. Nam szło tylko o zaznaczenie tego prądu.

K. O.

*) Mamy już przykład na wyższej szkole nauk (Ecole des hautes etudes), która zupełnie się rządzi sama i gdy niedawno (p. Wallon jeśli się nie mylę), zrobił wniosek co do jakiejś rady, która by się zajęła nadzorem zakładu, wniosek upadł. Odpowiedziano, że nie wiadomo „s'il est utile de voir reconstituer un conseil central, exergant sur chacune des sections une autorité supérieure a celle des conseils de sections existant encore aujourd'hui..." I rzeczy zostały jak były. Nawet fundusze nie podlegają żadnej kontroli.

*) Miasta Paryż, Lyon, Bordeaux, Marseille, Remus, Toutouse, Lille, chętnie ofiarowały subwencye. Obecnie sięgają one 306.519 fr. Można się spodziewać, że z czasem się powiększą.

KRONIKA.

Lwów dnia 28. października 1892 r.

Odznaczenie. Książę Jan Sahieha i hr. Adam Tarnowski otrzymali godność podkomorzych.

Franciszek Obtułowicz, naczelnik gminy Trzyniec, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Śluby. W dniu 25. bm. pobłogosławiony został w Warszawie, w kościele PP. Wizytek, związek małżeński panny Jadwigi Dębowskiej, córki śp. Tytusa i śp. Adeli z hr. Lanckorońskich, b. właścicieli Nacpolska w gub. płockiej, z hr. Szczepanem Tarnowskim, synem hr. Jana Tarnowskiego, właściciela Chorzelowa i śp. Karoliny z hr. Tarnowskich.

Wczoraj na tem miejscu wkradła się pomyłka. Oto w Lenczynie w Lubelskiem został zawarty związek małżeński między panną Henryką Boduszyńską i p. Kazimierzem Rojowskim, a nie Łojowskim.

Ze sfer notaryalnych. Minister sprawiedliwości zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych Postępskiego w Podburzu i Holuba w Pruchniku,

Ze sfer adwokackich. Dr. Teofil Kormocz otworzył kancelaryę adwokacką w Przemyślu.

Rada miejska odbyła wczoraj wieczorem swe posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Mochnackiego, który zagajając posiedzenie, podał do wiadomości Rady, iż stan zdrowotny miasta jest bardzo dobry, gdyż dotychczas nie zaszedł ani jeden wypadek zasłabnięcia na cholerę. Na zarządzenia anticholeryczne wydano dotychczas przeszło 50.000 zł. Prace w tym kierunku będą trwały przez całą zimę, a to celem przygotowania miasta na ewentualny wybuch cholery na wiosnę. Z kolei odczytał sekretarz magistratu p. Ostrowski, na wezwanie p. prezydenta, sprawozdanie z czynności i zarządzeń Rady zdrowia. Po przyjęciu do wiadomości tego obszernego elaboratu, zabrał głos im. sekcyi III. r. Jonasz, w sprawie taryfy kominiarskiej. „Dochodzą mnie — mówił mowca — nieustanne skargi właścicieli realności na niesłychanie wyśróbowane ceny kominiarskie, a przed kilku dniami sam stałem się ich ofiarą, gdyż majster kominiarski p. Louis zażądał odemnie za czyszczenie kominów w mej realności zamiast 25 złr. płaconych przez lat 20 — ośmdziesiąt złr. To samo wydarzyło się p. Michalskiemu i Grossowi, jedynie tylko p. Klimowicz był na tyle szczęśliwym, iż policzono mu tylko podwójnie tj. zamiast 7—14 złr. Jedynej tej korporacyi zostaliśmy całkowicie na łup oddani. Jeżeli zaś takie obchodzenie wydarza się nam, którzy mamy prawo upomnieć się publicznie na posiedzeniu Rady o nasze krzywdy, cóż dopiero dzieje się z innymi właścicielami realności, a nawet i lokatorami, którzy acz wolni od wszelkich opłat kominiarskich, opłacać się im muszą?" Mowca postawił w końcu im. Sekcyi III. następujące wnioski: 1) Zwołać ankietę składającą się z radnych, właścicieli realności i majstrów kominiarskich, 2) wezwać za pomocą gazet wszystkich właścicieli realności do przedłożenia rachunków kominiarskich za rok ubiegły i lata bieżące, a to celem przekonania się o różnicy między cenami obecnemi a dawnemi i 3) wprowadzić wolną konkurencyę kominiarzy. Po krótkiej dyskusyi uznano wniosek w sprawie zwołania ankiety jako nagły i wybrano do niej z grona Rady pp. Grossa, Getritza, Kordysa, Rewakowicza, Syroczyńskiego i Jonasza. Z porządku dziennego załatwiono kilka rekursów w sprawach policyjno-budowlanych. Odrzucono rekurs Arona Philippa, który w domu przy ul. Ormiańskiej l. 16 nie chciał urządzić wychodków dla lokatorów trzeciego piętra. Kuchnię w aresztach miejskich postanowiono prowadzić we własnym zarządzie. Po długiej dyskusyi uchwalono przyznać w drodze łaski p. Leonowi Błachowskiemu 1.700 złr. z powodu poniesionych strat z powodu dzierżawy dóbr Zubrzy. Z kolei przedłożył p. wiceprezydent Marchwicki rachunki z przygotowań na niedoszły przyjazd cesarza do Lwowa. Rzecz ta kosztowała miasto 26.000 złr. Dziewięć tysięcy jednakże wydano na naprawę bruków. Wszelkie dekoracye przechowano. Wreszcie postanowił p. Gołąb jako referent specyalnej ankiety dla sprawy obmyślenia odpowiednich środków komunikacyi ze względu na urządzić się mającą w r. 1894 wystawę krajową, sprawę wybudowania we Lwowie centralnej stacyi elektrycznej i postawił w tej mierze następujące wnioski: 1. Urządzić we Lwowie stacyę elektryczną tak dla zaprowadzenia kolei elektrycznej, jak dla celów oświetlenia. 2. Zbudować kolej elektryczną o systemie górnego prowadzenia prądu. 3. Przedsiębiorstwa te gmina we własnym zarządzie uskutecznić i prowadzić powinna. 4. Kolej elektryczna ma być tak zbudowana, aby stworzyła komunikacyę między dworcem kolejowym, centrum miasta, ulicą Łyczakowską i urządzić się mającą na gruntach przy parku Kilińskiego wystawą krajową. 5. Wybrać komisyę i uchwalić kredyt na przedwstępne kroki. Za odroczeniem tej sprawy przemawiał p. Rewakowicz — przeciw zaś pp. dr. Byk, Marchwicki, Bardasz, Michalski, Kędzierski i dr. Dulęba, poczem p. Rewakowicz postawił wniosek: „Na studya i kroki przedwstępne do urządzenia stacyi elektrycznej, dla zaprowadzenia oświetlenia i tramwaju elektrycznego we Lwowie, wybiera się komisyę z 5 członków i uchwala kredyt 3.000 złr. Wnioski ankiety i Rewakowicza przyjęto — do komisyi zaś wybrano pp. Gołąba, Kędzierskiego, dr. Maryańskiego, Schajera i dr. Radziszewskiego. W końcu udzielono p. prezydentowi 4-tygodniowego urlopu, celem poratowania zdrowia — na czem zamknięto posiedzenie o godzinie 9. min. 45.

Z armii. Major Juliusz Rieger z 9 pułku p. mianowany komendantem szkoły strzeleckiej armii. Starszy lekarz sztabowy dr. Edward Leineinger, kierownik szpitala garnizonowego w Krakowie, przeniesiony w stały stan spoczynku. — Nadliczbowy kapitan II. kl. 89 pułku piechoty, Ludwik Fuglewicz, przydzielony do intendantury 11 korpusu. — Podporucznik 80 pułku piechoty, Kazimierz Rosinkiewicz, przeniesiony do rezerwy.

Awans listopadowy w armii zawiera — jak telegrafują — pięć nominacyj na feldm. poruczników a to: Karol Stankovics, Ferd Cronenbold, Henr. Adrowski, Ludwik Hegedues i Ferd. Fiedler; na jenerał-majorów awansowało 14 mianowicie: Józef hr. Beroldingen, Bartłomiej Rosza, Karol Bernlang, Ant. Gebauer, Ignacy Schwott, Daniel Grivicic, Otton Gerstner, Hubert Czibulka, Edw. Pucherna, Hugo Wurmbrand, Ludwik Pawek, Herm. Pinter i Franc. Zsoldos. — Dalej awansowało 36 na pułkowników, 94 na majorów, 155 na kapitanów I. kl., 148 kapit. II. kl., 32 na rotmistrzów I. kl., 37 na rotmistrzów II. kl., 307 na poruczników i 393 na podporuczników. — W rodzinie cesarskiej awansowali: arcyks. Ferdynand d'Este został generał-majorem, arcyks. Leopold Salvator pułkownikiem, arcyks. Otto podpułkownikiem, Albrecht Salvator porucznikiem i Leopold Ferdynand podporucznikiem okrętowym.

Egzaminy. Przy komisyi egzaminacyjnej z rachunkowości państwowej zdali egzamin w dniach 25. i 26. bm.; Osiadacz Adam Wincenty, Borawski Mieczysław, Kron Daniel Dawid, Brandys Józef, Bratkowski Maryan Emil, Diener Zygmunt Rudolf i Kuzia Franciszek.

Egzamin na samoistnych gospodarzy lasowych złożyli: Stan. Sokołowski z Kocierza, Chrzanowski z Dąbrówki łańcuckiej Franc. Jurek z Zenicy (Bośnia), Stan Łukasiewicz ze Lwowa. Egzamin zaś dla straży i technicznych pomocników w służbie leśnej złożyli: Harbaczyński Michał, Womaczka Andrz., Borkowski Winc., Bortnik Paweł, Hlibowicki Włodz., Kisielewski Kaz., Lachmann Zyg., Salwarowski Ant., Scheranka Karol, Strzetelski Kazim., Aleksandrowicz Mieczysław, Chmielewski Tad., Daszkiewicz Ark., Iwatiw J., Jaworski Józef, Kędzierski Karol, Klocek Wład., Krakowski Jan, Lauterbach Józef, Loret Stan., Łoziński Erazm, Medwecki Fryd., Puszczyński Mirosław, Raczyński Zygmunt, Ropelewski Karol, Świderski Leon, Wojcicki Michał.

Z wystawy budowlanej. Od komitetu wystawy budowlanej, otrzymujemy następujące pismo. „Wskutek reklamacyj od wyroków komisyi sędziów, komitet wykonawczy na podstawie statutów organizacyjnych dla premiowania, w porozumieniu z przewodniczącym jury, przyznał dodatkowo jeszcze następujące nagrody: zaszczytne uznanie, 1. Fabryce cementu w Szczakowej w połączeniu z pp. Wayss i Spł. i p. Wünsch, za cement i wyroby z cementu, 2. Braciom Suchy w Śmichowie za wkładki szamotowe do pieców żelaznych, 3. Arminowi i Franciszkowi Steiner w Budapeszcie za ozdoby dekoracyjne z blachy; listy uznania, 4. Emilowi Kurnickiemu w Oświęcimie za asfalt, 5. Schubertowi i Werth w Berlinie za zamknięcia sprężynowe, 6. Bothe i Spł. w Wiedniu za emalie na metalach, 7. fabryce ks. Liechtensteina w Themenau za cegły i wyroby szamotowe; i rozciągnięto list uznania dla Kutschbacha następców w Lipsku, także dla fabryki cementu w Opolu dawniej A. Giesel.

Oprócz tego uchwalono jeszcze wystosować osobne listy z podziękowaniem do wszystkich tych panów, którzy swoją pracą i pomocą skutecznie popierali urządzenie i przeprowadzenie wystawy".

Zjazd księgarzy. Za inicyatywą księgarza w Brodach, p. Feliska Westa, odbędzie się we Lwowie w sobotę dnia 29 października zjazd księgarzy z Galicyi i Wielk. Ks. Krakowskiego. Narady rozpoczną się o godzinie 4 po południu w sali Izby handlowej, a głównym przedmiotem ich będą sprawy handlu księgarskiego.

W sprawie handlarzy dziewcząt zapadł wczoraj popołudniu wyrok. Trybunał z 27 oskarzonych uwolnił tylko pięciu, a to: Jankla Orensteina, Arona Ehrensdorfa, Abrahama Kernberga, Ruchlę Wandel i Diszę Wittmannowę. Resztę oskarzonych uznano winnymi zarzuconych im zbrodni i skazano: Israela Schaeffersteina na jeden rok ciężkiego więzienia, zaostrzonego postem i ciemnicą; Israela Herschdorfera na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z postem; Chaję Rozalię Ehrensdorf na 3 miesięcy ciężkiego więzienia z postem; Berysza Elmera na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z postem, Freidę Elmarową na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z postem, Brandlę Körner na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z postem, Leibę Schwamma na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z postem, Perlę Tafel na 3 miesiące, Berla Starka na 3 miesiące, Jośla Wandla na rok, Islę Bucholzową na 6 miesięcy, Salomona Schweizera na 6 miesięcy, Markusa Goldenberga na rok, Jente Friedmanową na 6 miesięcy, Henę Katz na 3 miesięcy, Bette Fleck na 10 miesięcy, Judę Schneid na 4 miesięcy, Ernestynę Schwamm na 3 miesięcy, Chunę Silbera na 10 miesięcy, Majera Bednera na 10 miesięcy i Benjamina Silbera na 3 miesięcy ciężkiego więzienia z postem; a Issera Eichenbauma na 6 miesięcy zwykłego więzienia.

Z Izby sądowej. Katarzynę Jankowską, oskarzoną o morderstwo swego dwumiesięcznego dziecka uwolnił wczoraj wieczorem trybunał od oskarzenia, a to na podstawie jednogłośnego werdyktu sędziów przysięgłych. Dziś rozpatruje trybunał sędziów przysięgłych sprawę Joachima Wieliczki, b. listonasza, ojciec 8 dzieci, oskarzonego o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i sprzeniewierzenie. Obwiniony począwszy od r. 1889, będąc listonoszem pieniężnym, mając do wyżywienia i utrzymania tak liczną rodzinę, zatrzymywał sobie codziennie potrzebne mu pieniądze z kwot dawanych z kasy pocztowej na wypłacanie przekazów pocztowych. Celem omylenia kontroli fałszował on podpisy na przekazach a równocześnie podrabiał duplikaty przekazów, które pokrywał w dniach następnych z otrzymanych pieniędzy. Podobnie otwierał on też listy pieniężne, wyjmował z nich pieniądze, a następnie po kilku dniach zręcznie zaklejone z przekazaną kwotą doręczał adresatom. Działając w ten sposób spowodował do roku bieżącego deficyt 8.742 zł. 27 ct. Manipulacye te przerwała skarga Banku zaliczkowego, który otrzymał nadesłane pieniądze w 3 dni później, co spowodowało dochodzenie urzędowe, które wykazały zbrodnię Wieliczki. Podsądny przyznaje się w zupełności do winy, twierdząc, że popchnęła go do tego nędza. Rozprawa potrwa prawdopodobnie dwa dni.

Fałszywe banknoty 50-guldenowe pojawiły się w ostatnich czasach w obiegu. Dotychczas skonstatowano dwojakie falsyfikaty. Jedne poznać można po grubszym papierze, niedokładnem cieniowaniu pojedynczych figur, błędach w napisie węgierskim i jaśniejszym kolorze czerwonym. Drugie do rozpoznania są nader łatwe, gdyż nietylko papier jest innym, ale cały rysunek nieregularny i gruby.

W sprawie emigracyj włościan do Rosyi wystosował Wydział krajowy do wydziałów powiatowych: w Brodach, Borszczowie, Śniatynie, Skałacie, Zaleszczykach i Zbarażu, jakoteż do posłów sejmowych i rajchsratowych tychże powiatów pismo, w którym powiada: Gdy emigracya włościan do państwa rosyjskiego nie tylko nie ustała ale przeciwnie ogarnęła całe pogranicze gubernii podolskiej i większą część pogranicza gubernii wołyńskiej włościanie emigrujący w znacznie już mniejszej części wracają, w przeważnej zaś większości udają się w głąb cesarstwa rosyjskiego. Wydział krajowy poczytuje sobie za obowiązek wyjść z dotychczas zachowywanej rezerwy i zaczyna od tego, że wzywa Wydziały powiatowe, w których obrębie emigracya włościan się pojawiła, ażeby zbadały, za pośrednictwen zwierzchności gminnych, a w razie potrzeby i upatrzonych specyalnie na ten cel mężów zaufania, jakie przyczyny ekonomicznej, socyalnej lub politycznej natury smutne te zjawiska wywołały i wciąż wywołują? Odpowiadając na powyższe pytanie zechce Wydział powiatowy szególnie wyświecić, czy emigracya ogranicza się na proletaryat rolniczy, czyli też ogarnia także i posiadającą warstwę ludności wiejskiej? — czy wychodźcy opuszczają kraj z rodzinami, sprzedawszy swe mienie, czy też sami, z zamiarem powrotu? — jakie czynniki i z jakich pobudek nakłaniały i nakłaniają lud wiejski do emigracyi? jakie doświadczenia zrobili w Rosyi ci, którzy z tamtąd wrócili? i t. p. Sprawozdanie swe zechce Wydział powiatowy zakończyć wnioskami co do środków zaradczych i przedłożyć Wydziałowi krajowemu w możliwie krótkim czasie, tak, ażeby tenże był w możności, po zestawieniu poszczególnych sprawozdań, wysnuć swe wnioski, a ewentualnie przedsięwziąć kroki ku uchyleniu niebezpieczeństwa nie tylko przed ponownem zgromadzeniem sejmu krajowego lecz jeszcze przed upływem tegorocznej sesyi Rady państwa.

Cholera. Z Krakowa i powiatu krakowskiego przyszły wiadomości uspokające. Od 6 dni nie było żadnego wypadku cholery. Natomiast z Tyńca, powiatu wielickiego, dochodzą wiadomości, że zaszło tam 6 wypadków podejrzanych; charakteru choroby stanowczo nie stwierdzono. Gdy jednak na 6 osób, które zachorowały, umarło 3, przeto wnosić można, iż zaszły w Tyńcu wypadki cholery. Jak się dowiadujemy, wyjeżdża dziś do Tyńca protomedyk dr. Merunowicz; bawi tam zaś już eksponowany przez starostwo wielickie lekarz.

W Podgórzu zachorowała służąca Przepolska z Prokocima. W Piaskach wielkich przybył jeden chory; nikt nie umarł. Znajduje się tam obecnie 25 chorych, którzy wszyscy są na drodze wyzdrowienia.

W Wiedniu wczorajszy *Wiener Abendpost* konstatuje od chwili pojawienia się cholery tylko jeden wypadek śmierci na cholerę i dwa wypadki podejrzanego zasłabnięcia.

W Budapeszcie było wczoraj 17 zasłabnięć, a 7 wypadków śmierci na cholerę.

W Hamburgu epidemia ustała już prawie zupełnie. Wczoraj zaszedł tam jeden wypadek śmierci na cholerę.

Stan epidemii w Warszawie d. 25. b. m. był następujący: było chorych 58 osób, zachorowało 9, wyzdrowiało 7, umarło 3, pozostało chorych 55, w tej liczbie żydów było chorych 6, zachorował 1, wyzdrowiało 0, umarło 2, pozostało chorych 5. W d. 22. bm. w Lublinie zachorowała jedna osoba, wypadków śmierci nie było; chorych pozostało 49. W powiatach gubernii lubelskiej zachorowało 23, zmarło 24, pozostało chorych 241. W Siedlcach zmarła dnia tego jedna osoba, pozostało chorych 13. W powiatach gubernii siedleckiej zachorowało 8 osób, wyzdrowiało 8, zmarło 4, pozostało chorych 90. Stan epidemii w m. Kijowie w dniu 22. b. m. był następujący: było chorych 93, zachorowało 5, umarło 1, wyzdrowiało 12, pozostało chorych 85; w gubernii kijowskiej było chorych 742, zachorowało 124, umarło 53, wyzdrowiało 88, pozostało chorych 725. W gubernii wołyńskiej w dniu 20. bm. zachorowało 27 osób, umarło 10.

W Poznańskiem pojawili się agenci amerykańscy, werbujące młode i ładne dziewczęta do Chicago, gdzie na czas wystawy poszukiwane są one w najohydniejszych celach. Obawiać się należy, że agenci ci wkrótce przybędą i do Galicyi i dlatego przestrzegamy przed nimi.

Pożar w więzieniu. Zakład karny w Göllersdorf stoi od wczorajszego wieczora w płomieniach. Telegram, donoszący o tej katastrofie, nie podaje na razie żadnych bliższych szczegółów.

Sprawa socyalisty Rubinsteina. Trybunał państwa w Wiedniu obradował wczoraj nad rekursem socyalisty Rubinsteina, wydalonego z Krakowa. Rubinstein w dłuższym wywodzie przedstawił krzywdę, jaką wyrządza rząd francuski niewinnym obcym poddanym w drodze administracyjnej, dalej charakteryzował postępowanie policyi krakowskiej, w szczególności komisarza Kostrzewskiego. Wyrok zapadnie dziś.

Rozprawa, jak nam telegrafują, skończyła się dzisiaj w południe. Trybunał państwowy zniósł jako nielegalny, nakaz wydalenia z granic państwa austryackiego Rubinsteina, wydalonego przez policyę krakowską.

Z bruku. Michał Kaliszkiewicz, majster sewski, zamieszkały w Janowie, poszukuje swej małżonki Józefy, która zabrawszy wszystkie rzeczy uciekła.

Zgłosił się wczoraj na inspekcyę policyjną Jan Olszewski, kelner, który jak to onegdaj donosiliśmy pchnął nożem podoficera K. w Przemyślu.

Ze stowarzyszeń. W „Sokole" w sobotę d. 29 b. m. odbędzie się zebranie towarzyskie członków w gmachu Towarzystwa. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Walne zgromadzenie Towarzystwa oszczędności kobiet odbędzie się, tak jak było podane, w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 12 w południe, tylko nie w lokalu czytelni kobiet, ale w sali Izby handlowej w ratuszu na II piętrze.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Ozyasza Rosena, handlarza sukień w Jarosławiu.

Bernard Józef Hubert Windscheid. Z Lipska wieść żałobna dochodzi nas o śmierci słynnego profesora i prawnika. Windscheid urodzony 26. czerwca 1817 w Düsseldorfie przekroczył już 75 rok życia, a jednak mimo osłabienia fizycznego nie opuszczał katedry, na której pracował z wielką dla ogółu i młodzieży korzyścią. Karyerę profesorską rozpoczął 1847 r. w Bonn jako docent prywatny, jaką zaś już wtedy musiał się cieszyć sławą naukową, kiedy go tegoż jeszcze roku wezwano na profesora zwyczajnego do Bazylei. Ztąd kolejno przeszedł do Gryfii, Mnichowa, Hajdelbergu, aż w r. 1874 oparł się w Lipsku. Wykłady jego ściągały tłumy słuchaczów, a dzieło o Pandektach rozsławiło imię profesora w całym świecie naukowym. Najważniejszą jednak czynnością zmarłego był udział w pracach komisyi dla ułożenia kodeksu cywilnego dla Niemiec.

Zmarli. Ubiegłej nocy zmarł nagle zarobnik J. Stanisław Dąbicki. Komisya sądowo-lekarska skonstatowała, iż przyczyna śmierci była naturalną.

W Bełzie zmarł gr. kat. proboszcz Platon Pasławski.

Na Ukrainie zmarł autor słownika rosyjsko-ukraińskiego Michał Łewczenko i brat wieszcza ukraińskiego Bartłomiej Szewczenko, który przed śmiercią kupił pół dziesięciny gruntu naokoło mogiły Tarasa w kaniowskim powiecie i złożył 3000 rubli na utrzymanie stróża tej mogiły.

Stan powietrza. Wczoraj wieczór wypogodziło się, dziś pogoda przy silnym południowym wietrze.

Barometr opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12 godzinie w południe 772 mm.

Prognoza na dobę dnia 29. października rb. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku połudn.-wschodni, co do siły mierny (3), średnia temperatura podniesie się do +3°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80%. Opadu nie będzie, pogoda.

Jutro, dnia 29. października: św. Narcyza B. — św. Osyi Pr.

Teatr, literatura i muzyka.

— R e p e r t u a r t e a t r a l n y: W teatrze hr. Skarbka. Dziś w piątek „Oj mężczyźni! mężczyźni!" komedya w 4 aktach K. Zalewskiego, z p. Fiszerem w roli Bisturkiewicza. — Jutro w sobotę po raz siódmy „Dziecko szczęścia" operetka w 3 aktach Karola Millöckera. Nowa wystawa. Nowa garderoba.

— W recenzyi Poezyj dr. Zippera zaszła drobna pomyłka, która jednak pozwala domyślać się jakoby „Fritzchen Stumperleins Buch der Lieder" było pierwszem wydaniem omawianego zbiorku. Tymczasem pierwsze wydanie wyszło we Wiedniu 1887 r. pt. „Lieder und Dichtungen" i to miał recenzent na myśli.

Dział ekonomiczny.

— **Sprawozdanie tygodniowe** Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 20 października do dnia 28 października b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 7.40 do 7.75, żyto 6.05 do 6.35, jęczmień browarny 5.85 do 6.15, jęczmień pastewny 5.25 do 5.50, owies 5.65 do 5.90, hreczka 7.— do 7.50, kukurudza zeszłoroczna 5.60 do 6.—, proso —.— do —.—, groch do gotowania 8.— do 9.50, groch pastewny 6.— do 7.25, soczewica —.— do —.—, fasola —.— do —.—, bobik 4.50 do 5.75, wyka 4.50 do 5.25 koniczyna 55.— d

70.—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —.— do —.—, anyż rosyjski 30.— do 31.—, anyż płaski 30.— do 32.—, kminek 19.— do 20.—, rzepak zimowy 9.75 do 10.50, rzepak letni —.— do —.—, rzepik zimowy —.— do —.—, rzepik letni —.— do —.—, lnianka 7.75 do 8.—, nasienie lniane 10.25 do 11.—, nasienie konopne—.— do —.—, chmiel 152.— do 161.—, nafta zwykła —.— do —.—, nafta salonowa —.— do —.—, Spirytus 10.000 literpercent kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 48.25 do 48.50.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDY.

Lwów d. 28. października.

Jesienne zimno opanowało zarazem i targ efektów; niejeden rozwijający się pączek zmarniał pod ciężarem śniegu, niejedna nadzieja się rozwiała. Wszelkie przewidywane interesy są jeszcze w letargu.

W ostatnim czasie podwyższenie się stopy procentowej na giełdach sprawiło niemiłe wrażenie. Bank angielski podniósł dyskont z 2 na 3 prc. a na giełdzie berlińskiej pierwsze papiery eskontują po 3 prc. Powód podwyższenia dyskontu nie leży tym razem w normalnych potrzebach pieniędzy i złota, ale w nadzwyczajnych żądaniach, które się stawia targowi pieniężnemu. Ameryka, która rok rocznie w tym czasie absorbuje z Europy wiele złota jako ekwiwalent za dostarczone zboże, w tym roku mało go dostanie, bo urodzaj europejski będąc dobrym a wzmocniony jeszcze zeszłorocznemi zapasami, wystarcza na zaspokojenie potrzeb. Potrzeby więc co do złota i pieniędzy stawiają jedynie Rosya i Austro-Węgry.

Rosyi nie mogła się udać pożyczka. Gazety rosyjskie, które stanowczo zaprzeczają, jakoby kraj ich pożyczki potrzebował, stają się śmiesznemi, bo i zkąd było tyle hałasu. Na każdy sposób nie da się zaprzeczyć, że Rosya znajduje się w potrzebach pieniężnych i dlatego ściąga część swoich zasobów z zagranicy; pieniądzmi temi wprawdzie swych potrzeb nie zaspokoi, ale służą one jako podkład do emisyi nowych not, jakie wkrótce wydane być mają. Wskutek pomnożenia sumy rubli, kurs tychże w ostatnich czasach bardzo ucierpiał, tem bardziej, że zaufanie, jakoby podkład nowej emisyi jedynie miał być złotem zastąpiony niezbyt jest wielkim.

Dalszym powodem nie dojścia do skutku rokowań o pożyczkę, miał być także zbyt wysoki kurs walorów rosyjskich na których podstawie nowy kurs miał być ułożony.

Sprzeczka kolei państwowej o ukrócenie kuponu cokolwiek ucichła, natomiast zwrócono większą uwagę na serbskie stosunki finansowe. Ze sprawozdania, które wyszło z nowej przez rząd zamianowanej komisyi ankietowej, okazuje się, że kupon i amortyzacya długu państwowego jedynie przez nowe pożyczki się spłaca i umarza. W ten sposób potrzeby zostały pokryte przez pożyczkę, którą zaciągnięto na cele militarne. Widocznie okazało się potrzebniejszem ratowanie kredytu państwa niżeli zakupywanie nowej broni palnej.

Z tego powodu akcye berlińskich banków, a głównie Handelsgesellschaft, wiele ucierpiały. Wiele straciła także Disconto-Geselschaft na kursie swych akcyj z powodu procesu z domem Poppa. Ogólnie powiedzieć można, że targ berliński, sam osłabiony, ciągłemi spadkami kursów wpływa ujemnie na targ wiedeński.

Przygotowania do przeprowadzenia operacyi finansowych w Austro-Węgrzech idą nader powoli. Od tygodnia są wprawdzie konferencye zapowiadziane, ale też zawsze bywają odkładane bez podania powodów zwłoki. Dotychczas przez odkładanie nic się nie straciło, przeciwnie ze stanowiska ministrów Austro-Węgier może nawet się zyskało, ale raz przecie musi nadejść chwila stanowcza i trzeba powiedzieć zkąd ma się wielkie zapasy złota sprowadzić.

Na giełdach kursa efektów spekulacyjnych doznały silnego spadku, a mianowicie Alpine, Privat Telegraf, głównie akcye fabryki broni, które spadły o 45 złotych w ciągu kilku dni. Jedynie tylko nasze papiery galicyjskie, o których tak często już na tym miejscu pochlebnie wspominaliśmy, są w kursach nader silne i cieszą się wielkim odbytem. Termin listopadowy, który zapewne wielką ilość pieniędzy na targi przyniesie, obniży zapewne i stopę procentową obecnie zbyt może wygórowaną. *W.*

Delegacye.

(Telegram „Gaz. Nar.")

Budapeszt d. 28. października. W delegacyach austryackich przyjęto wczoraj w trzecim czytaniu wszystkie uchwały i sesya została zamkniętą przez ministra Kalnoky'ego w sposób zwyczajny.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Szanownych wyborców do Rady państwa z grupy większych posiadłości ziemskich Jaworów-Mościska-Cieszanów mam zaszczyt zaprosić na sejmik relacyjny, który odbędzie się w Mościskach, we wtorek dnia 1. listopada b. r., o godzinie 2. po południu, w sali Rady powiatowej".

Zabłotce pod Niżankowicami dnia 25. października 1892.

Włodzimierz Kozłowski
poseł jaworowski.

Burmistrz liberecki dr. Schücker i wiceburmistrz dep. Prade byli na audyencyi u Taaffego i zapewnili go o swojej lojalności. Taaffe przyrzekł, że każe sobie przedłożyć akta w sprawie rozwiązania Rady miejskiej. Deputacya ta nie uzyskała jednak audyencyi u cesarza.

Jeżeli opozycya węgierska sądziła, że sprawa wieńców obali gabinet Szaparego to się grubo zawiodła. Arcystronny w sprawach węgierskich *Fremdenblatt* pisze, że już nawet nikt we Węgrzech nie myśli o tem obaleniu, które tak apodyktycznie zapowiadały pisma opozycyjne. Natomiast w całych Węgrzech, a zwłaszcza w kołach opozycyi nastąpiło otrzeźwienie. Opozycya przelękła się gniewu monarchy, którego wyrazem był, mimo wszelkich zaprzeczeń, wyjazd cesarza z Węgier. *Magyar Hirlap* zaklina Szögeniego, aby złożywszy teraz urząd ministra do boku królewskiego, a więc niezwiązany z gabinetem, jeszcze ostatnią wyrządził usługę Węgrom, zapewnił monarchę o lojalności narodu węgierskiego. Opinia publiczna Węgier zwróciła się przeciw krzykaczom, i dlatego to rozwiązał się komitet pomnika dla honwedów.

Z Petersburga donoszą: Ma tu przybyć komisya, wysłana przez rząd chiński celem ostatecznego ułożenia projektu traktatu handlowego między Rosyą a Chinami.

Rosyjski poseł w Tokio (w Japonii) Chitrowo, powraca w tych dniach do Japonii. Pogłoski o przeniesieniu Chitrowa na inne stanowisko są bezzasadne.

Według depeszy, nadeszłej do Londynu z Petersburga, rozbiły się rokowania między rządem rosyjskim a paryską grupą finansową, w sprawie zawarcia nowej rosyjskiej pożyczki.

Przyszły budżet pruski wykazuje 80 milionów marek niedoboru. Rajchstag zwołany na 22. listopada.

Według przedłożonego parlamentowi duńskiemu projektu, ma być artylerya forteczna pomnożoną o 11, a inżynierya o 2 kompanie; landwera ma być co roku powoływaną na 6 dni na ćwiczenia i szkoły wojskowe zostaną przeobrażone. Koszt roczny tych zmian wyniesie 600.000 koron.

Najświeższe doniesienia z Brukseli rzucają światło na obrady komisyi obu Izb parlamentu belgijskiego, którym oddano do zbadania przedłożenie w sprawie rewizyi konstytucyi. Po powzięciu przez komisyę senatu uchwały o reorganizacyi Izby wyższej, która służyć ma za podstawę do narad Izb, miał prezes gabinetu Beernaert w komisyi Izby posłów mowę, z której wynika, że rząd, a z nim razem i większość ministeryalna Izby nie zgadza się na wprowadzenie powszechnego prawa głosowania. Rząd przez mowę prezesa gabinetu zerwał z dotychczasowym systemem wyczekiwania, a mowa tronowa przy otwarciu posiedzeń Izb 8. listopada wyjaśni prawdopodobnie, jaki system wyborczy zamierza rząd zaproponować.

W międzynarodowej konferencyi monetarnej w Brukseli przyrzekło dotychczas wziąć udział 17 państw, między temi: Austro-Węgry, Niemcy, Anglia, Włochy, Francya, Niderlandy, Szwajcarya, Rumunia, Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, Meksyk, Indye.

Na wczorajszem posiedzeniu francuzkiej Izby posłów interpelował Basly z powodu ponownych nieporozumień między francuskimi a belgijskimi robotnikami w Lens. Minister Viette oświadczył, że nie ma potrzeby stwarzania ustaw wyjątkowych dla obcych robotników.

Radykał Terrier postawił naglący wniosek o amnestyę dla wszystkich zasądzonych w sprawach strejkowych. Minister prez. Loubet zgodził się, natomiast minister Viette oświadczył, że gdyby strejkujący w Carmaux byli pracę napowrót podjęli, rząd byłby uwięzionych ułaskawił, obecnie jednak rząd nie zgadza się na amnestyę, poczem 324 głosami przeciw 198 odrzucono wniosek Terriera.

Dumay interpelował z powodu wysłania wojska do Carmaux i żądał natychmiastowego odwołania takowego.

Prezydent minister Loubet oświadczył, że pierwszym obowiązkiem rządu jest zachowanie porządku publicznego i swobody pracy, wobec czego nie może zgodzić się na wniosek Dumaya, który też upadł 399 głosami, przeciw 90.

Posłowie radykalni (jest 73) odbyli naradę w sprawie wypadków w Carmaux.

Książę bułgarski otworzył wczoraj sobranie mową tronową, w której skonstatował prawidłowy rozwój i postęp kraju, jak również sympatye wszystkich cywilizowanych narodów dla Bułgaryi. Skonstatował książę dalej, że w czasie tegorocznej swej podróży szczególnie serdecznego doznał przyjęcia ze strony cesarza Franciszka Józefa i królowej Wiktoryi. Również sułtan dał dowód szczególnej życzliwości i przyjął Stambułowa na audyencyi. W końcu zawiadamia mowa tronowa, że rząd załatwił pomyślnie sprawę 145-milionowej pożyczki na budowę kolei i portów, którą przedkłada sobraniu do zatwierdzenia.

Wedle depesz z Konstantynopola, dyrektor liceum greckiego w Monasterze (w Macedonii) został aresztowany pod zarzutem, iż zamierzał utworzyć komitet rewolucyjny i utrzymywał stosunki z kreteńskiemi komitetami. W mieszkaniu jego znaleziono kompromitujące papiery, które odesłano sułtanowi.

Köln. Ztg. zapewnia, że Rosya wcale nie poruszyła nanowo sprawy Dardanelów i Bosforu; żądała tylko, aby w nowym traktacie handlowym dozwolono okrętom rosyjskim, wiozącym materyał wojenny, swobodnie przepływać przez cieśniny. Porta jednak nie chce posunąć się po za dotychczasowe ustępstwa, zaczem Rosya zrzekła się na razie traktatu handlowego.

W okólniku swoim w sprawie zatargu z Rumunią, uprasza Grecya mocarstwa o poparcie jej życzenia, aby sprawa ta oddaną została pod sąd polubowny. Z Berlina zapewniają, że mocarstwa tego nie uczynią.

Na srebrne wesele królestwa greckich poseł austryacki Kosjek wręczył pismo gratulacyjne od cesarza, a arcybiskup Zaffano także pismo od papieża. *Ephimeri* ogłasza w dosłownem brzmieniu list Carnota, który po złożeniu życzeń dla rodziny królewskiej, pisze: „Ponieważ nie możemy oddzielić króla od narodu, powtarzamy serdeczne zapewnienia tradycyjnej przyjaźni, jaka łączy Francyę z Grecyą".

Telegramy „Gazety Narodowej."

Tarnów d. 28. października. Przy dzisiejszym uzupełniającym wyborze posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Tarnów-Dąbrowa-Pilzno-Mielec, na 42 głosujących otrzymał p. Władysław Struszkiewicz 32 głosów. Dziesięć kartek oddano próżnych.

Cieszyn d. 28. października. Tutejsze stowarzyszenie przemysłowe stawia na miejsce zmarłego posła do Rady państwa, Demla, kandydaturę adwokata tutejszego, Kluckiego, brata posła bialskiego.

Wiedeń d. 28. października. *Wiener Ztg.* ogłasza najw. pismo odręczne do ministra Szögyönyi'ego, mianujące go ambasadorem w Berlinie.

Berlin d. 28. października. Parlament niemiecki został zwołany na 22. listopada.

Berlin d. 28. października. Na cześć odchodzącego ambasadora austryackiego, hr. Szecheniego, daje ambasador rosyjski w poniedziałek obiad galowy.

Bern d. 28. października. Dzienniki włoskie doniosły o rokoszu wojskowym w Bellinzonie (kantou tesyński, zamieszkały przez Włochów). Mianowicie, że żołnierze tesyńscy obalili na ziemię i zmaltretowali swego pułkownika Wassmanna, Niemca szwajcarskiego, wołając: „Smierć Niemcom, śmierć Kroatom!" Tymczasem była to tylko jedna z pospolitych bójek pomiędzy szeregowcami.

Petersburg dnia 28. października. Rząd odpowiedział w zasadzie przychylnie na prośbę archimandryty Poczajowskiej Ławry co do osiedlenia tych chłopów galicyjskich, którzy w Poczajowie przyjęli prawosławie. Osiedleni oni zostaną na wschodnim wybrzeżu morza Czarnego, gdzie rząd posiada 250 tysięcy desiatyn ziemi nieuprawnej dotąd.

Belgrad d. 28. października. Półurzędowa *Srpska Zastawa* stanowczo zaprzecza wszelkim pogłoskom o przesileniach w gabinecie, rozpuszczonym przez radykałów i powiada: To przecie zuchwałość, rozpuszczać tego rodzaju pogłoski w chwili, kiedy po całym kraju rozlega się krzyk oburzenia na straszny nierząd tyloletnich rządów radykalnych.

Wedle wykazów urzędowych, przez pierwsze 8 miesięcy b. r., gdy rządzili radykały, wpłynęło podatków zamiast preliminowanych 21 tylko 6 mil. fr.

Belgrad d. 28. października. Tutejszy burmistrz Marinkowicz, radykał, został uwięziony za nadużycie władzy urzędowej.

Opinia wielce się uspokoiła. Utwierdza się przekonanie, że dalszy rozwój rzeczy nie wykroczy poza ramy legalne. Rejencya oświadczyła się za prawidłowemi, nieteroryzowanemi wyborami do skupczyny.

Belgrad dnia 28. października. Centralny komitet stronnictwa radykalnego wydał manifest, którego celem jest wykazać nieparlamentarną cechę teraźniejszego rządu. Manifest powiada: Żegnając się z ministrami radykalnymi, powiedziała im rejencya: odwołamy się do ludu. Powinna była przeto rejencya ster oddać rządowi bezstronnemu, któryby wyborami pokierował. Tymczasem liberały tak się urządzają, jak gdyby nie tak rychło rządy z rąk swoich wypuścić zamyślali, co jest rzeczą tem dziwniejszą, że w teraźniejszej skupczynie zaledwo na 15 posłów liczyć mogą. Rząd liberalny nie ma prawa przedłużać traktatu handlowego z Austryą po za 1. stycznia 1893.

W końcu wzywa manifest, aby każdy radykał, wobec pewnych zachcianek rządu liberalnego, bronił swoich praw konstytucyjnych i we wszystkich razach, gdyby mu przeszkadzano w wykonywaniu tych praw, energicznie protestował.

Madryt dnia 28. października. Cała prasa liberalna uderza namiętnie na królowę rejentkę i ministrów z powodu, że biskupów zaproszono na obiad dworski pomimo tego, iż kongres biskupów oświadczył się za przywróceniem świeckiej władzy papieskiej. Organa rządowe oświadczają, że zaproszono biskupów nie jako członków kongresu, ale jako w ogóle biskupów. Masoni szczują przeciw królowej i rządowi, podnosząc, że zabronili odbycia kongresu libertynów (libre-penseurów), a wyraźnie pochwalali kongres biskupi.

Niezależnie od tej sprawy udaje się jednak przesilenie gabinetowe nieuchronnem, a mianowicie ustąpienie ministrów wojny i skarbu.

Nowy Jork d. 28. października. Jak z Wenezueli donoszą, także reszta wojsk prawowitego prezydenta przeszła do obozu Crespa; Barcelona kapitulowała, i wszyscy przewódzcy stronnictwa rządowego wpadli w ręce Crespa.

Wiedeń dnia 28. październ. godz. 1 min. 40 po południu. Akcje kredytowe —.— Akcje alpejskie Towarz. górniczego 55·90. Akcje węgierskie Banku kredytowego 357·50. Akcje Banku anglo-austrjackiego 151·25. Akcje Unionbanku 236·75. Akcje kolei Karola Ludwika 215·50. Akcje kolei Północnej 278·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 96·75. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 287·75. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 244·—. Akcje kolei węgiersko-północnowschodniej 197·—. Losy komunalne wiedeńskie 162·50. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 172·75. Galic. oblig. indemn. 105·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 224·50. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 221·50. Akcje Bankvereinu 113·75. Rosyjski rubel papierowy 117·75

4²/₁₀% renta wspólna —·—. 5% renta austr. papierowa —.—. 4% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 112·—. 5% renta węg. papierowa 100·40. Napoleondory —·—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 28. października. (Z Izby handlowej).

	płaca	żądają
I. Akcye za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k.	214.—	217.—
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a.	242.—	245.—
Banku hipotecznego po 200 zł. w. a.	336.—	340.—
Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	—.—	215.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat.	100.85	101.55
" " " 5% " z 10% prem.	107.60	108.30
" " " 4½% " w 50 lat.	98.15	98.85
Banku krajowego 4½% " w 51 "	98.50	99.20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 4%	95.80	96.50
" " " " 4% los. w 41½ l.	94.50	95.20
" " " " 4½% los. w 52 l.	99.90	100.60
" " " " 4% los. w 56 l.	94.—	94.70
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 5%) 2½%	52.50	55.50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likw. 6% los. w 15 l.	50.—	—.—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104.80	105.50
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	94.50	95.20
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	101.30	102.—
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	101.—	101.70
" " " " II. "	101.—	101.70
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	103.50	—.—
" " z roku 1883 4½%	97.60	98.30
" " 4%	91.50	92.20
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	22.75	24.75
Losy miasta Stanisławowa	29.50	32.50
VI. Monety.		
Dukat cesarski	5.66	5.76
Napoleondor	9.47	9.57
Półimperyał rosyjski	9.60	—.—
Rubel rosyjski srebrny	1.18	1.28
Rubel rosyjski papierowy	1.17	1.19
100 marek niemieckich	58.60	59.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 października.

Hotel Warszawski. S. Brzozowski z Jezupola. L. Buszczakiewicz z Pilzna. J. Grudziński z Kołomyi. K. Trzemański z Jarosławia. R. Warzykowski z Lipowca. B. Lenkiewicz ze Skolego. S. Turczyński ze Słobody rung. M. Satler, S. Heller, J. Bondy z Wiednia. W. Spadt, K. Langrodt z Berna.

Hotel Krakowski. W. Kulczycki z Buczacza. F. Prokopowicz z Dłuchowa. B. Arłamowski ze Zborowa. A. Schimani z Olszanki. J. Głowiński z Bartatowa. Ks. J. Kisielewicz z Wołoszczy. J. Wroński z Baligrodu. B. Tügier ze Stanisławowa. M. Treter z Topolnicy. L. Liss z Kamionki.

(50 kr. Stempel.)

Formular zum Offert.

An das k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

Offert.

Ich N. N., wohnhaft zu . . . . . in . . . . . , erkläre hiemit nachbenannte Gegenstände an das k. und k. Montur-Depot zu . . . . , in dem unter angegebenen Quantum und zu den beigesetzen Preisen und Terminen, vertragsmässig liefern zu wollen.

Quantum		Benennung	Preis für		in Ziffern fl.	in Ziffern kr.	in Buchstaben fl	in Buchstaben kr.	Lieferungs-Termin
den angebotenen Gegenstände									
	Stück		ein	Stück					¼ bis Ende Marz 1893
	Garnitur		eine	Garnitur					¼ bis Ende Mai 1893
	etc.		etc.	etc.					¼ bis Ende Juli 1893
									¼ bis Ende September 1893

Ich bestätige:

1) Dass ich die Lieferungs- und Contracts-Bedingungen eingesehen und auch verstanden habe, und dass ich mich denselben vollkommen unterwerfe;

ferner:

2) Dass ich die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer eingehenden Besichtigung unterzogen und mich auch bezüglich deren Material und Confection genau informiert habe.

Ich hafte für die richtige Erfüllung meines Versprechens mit dem fünfprocentigen Vadium von . . . . . . Gulden bestehend aus . . . . . (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden) welches dem Lieferungswerte von . . . . . fl. . . . . kr. entspricht, und welches laut des unser abgesondertem Couverte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines bei der Militär-Cassa (Zahlstelle) zu N. erlegt worden ist.

Der ämtliche Bescheid über das Gesuch behufs Erlangung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses liegt zu.

N. . . . . . am . . . . . 1892.

(Eigenhändige Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten.)

Formular zum Couvert des Offertes:

An
das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium
in Wien.

Offerte des N. N. zur Lieferung von Bekleidung und Ausrüstungs-Erfordernissen.

Formular zum Couvert des Vadiums:

An
das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium
in Wien.

Depositenschein über . . . . . fl. . . . . kr. (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden) zum Offerte des N. N. betreffend die Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungs- Erfordernissen.

K. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium. Zu Abth. 13, Nr. 1897 von 1892.

Kundmachung.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt, die in dem angeführten Verzeichnisse benannten Gegenstände im Wege der allgemeinen Concurrenz sicherstellen, weshalb es zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit einladet.

Die Offerenten haben Folgendes zu beachten;

I. Es werden nur österreichische oder ungarische Staatsbürger berücksichtigt, deren Vertrauenswürdigkeit und Leistungsfähigkeit ausser jedem Zweifel steht.

Die offerirten Gegenstände müssen unbedingt im Ländern aus inländischen Material erzeugt werden.

II. Die Offerenten welche dem Reichs-Kriegs-Ministerium nicht bereits bekannt sind, haben ihre Solidität und Leistungsfähigkeit durch Zeugnisse nachzuweisen.

Zur Ausfertigung solcher Zeugnisse sind berufen:

1. rücksichtlich der in Handels-Register protokollierter Firmen die Handels und Gewerbe-Kammern in deren Bezirk die Firmen etabliert sind.

2. bezüglich jener Offerenten, welche handelsgerichtlich nicht protokollirt sind:

a) in den im Reichsrathe vertretenen Köuigreichen und Ländern:

die politischen Behörden erster Instanz, in deren Bereich der Wohnort des Offerenten liegt und

b) in den Ländern der königl.-ungarischen Krone:

die nach dem Wohnorte des Unternehmers zuständigen landwirtschaftlichen Bezirks-Vereine.

Diese Zeugnisse werden von den zu ihrer Ausfertigung berufenen Organen den Parteien nicht ausgefolgt, sondern unmittelbar an das Reichs-Kriegs-Ministerium gesendet.

Die Offerenten haben daher behufs Ausfertigung eines solchen Documentes, bei der zuständigen Handels- und Gewerbe-Kammer (der politischen Behörde erster Instanz, dem landwirtschaftlichen Bezirksvereine) rechtzeitig das Gesuch einzubringen, in welchem:

1) der Vor- und der Zuname (Wortlaut der Firma),
2) der Geschäftszweig und der Wohnort,
3) die zur Durchführung der Offertverhandlung berüfene Militär-Behörde;
4) der Tag der Verhandlung und
5) die Quantität und die Qualität der Lieferungsgegenstäude genau anzugeben sind.

Der Bescheid, welcher auf dieses Gesuch den Unternehmern zukommen wird, ist sodann den Offerte beizulegen.

III. Das Anbot beschräukt sich blos auf die im angeführten Verzeichnisse benannten Gegenstände und zwar; kann es auf das Gesammt-Quantum oder auf einen beliebigen Theil desselben lauten.

IV. Die sämtlichen Gegenstände müssen nach den, bei den Montur-Depots zu Brünn, Budapest, Graz, und Kaiser Ebersdorf und beim Montur-Filial-Dopot zu Carlsburg, zur Ansicht liegenden gesiegelten Mustern, deren Qualität als das Minimum desjenigen, was gefordert wird, anzusehen ist, geliefert worden.

Muster von Fahnenblättern befinden sich, nur bei den Montur-Depots zu Brünn und Kaiser-Ebersdorf. Die Offerenten auf Hosen aus gewirktem Baumwollstoff haben Muster solcher Hosen in zwei Grössenclassen mit dem Offerte vorzulegen.

Es steht den Unternehmern frei, wegen entgeltlicher Ueberlassung von Mustern (mit Ausnahme von Fahnenblättern und von Hosen aus gewirktem Baumwollstoff) an die genannten Montur-Verwaltungs-Anstalten, sich zu wenden.

In den Preisen, welche die Unternehmer für diese Muster zu entrichten haben, sind nebst den eigentlichen Beschaffungskosten noch 15% Regiespesen inbegriffen.

V. Die Lieferung hat bis spätestens Ende September 1893 in vier gleichen Raten derart zu geschehen, dass von dem bestellten Quantum je ein Viertel bis Ende März, Mai, Juni und September 1893 zur Abstattung gelangt.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium behällt sich ausdrücklich vor, das Lieferungs-Quantum eventuell bis zu veringern oder aber es eventuell bis zur Hälfte der bestellten Lieferungsmenge zu erhöhen, in welchen letzterem Falle der Offerent verpflichtet ist, den Mehrbedarf innerhalb von vier Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern.

Eine solche Mehrbestellung kann während des Jahres 1893 jederzeit stattfinden, und es gelten für dieselbe die gleichen Preise und Vertragsbedingungen wie für die ursprüngliche Bestellung.

VI. In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung angefügten Formular zu verfassen ist, ist das Montur-Depot, in welches geliefert werden will, das Quantum und die Benennung der angebotenen Gegenstände, der in Ziffern und in Buchstaben augedrückte Preis eines jeden Gegenstandes und der Lieferungs-Termin genau und deutlich anzugeben.

Kann die Heeresverwaltung der Absicht des Offerenten bezüglich des Abstellungsortes bei der Lieferungs-Vorgebung nicht Rechnung tragen, so hat derselbe auch die Spedition in eine andere, oder auch in mehrere Montur-Verwaltungs-Anstalten, auf seine Kosten und Gefahr, zu bewirken.

Den Lieferanten wird übrigens gestattet, die Gegenstände an das ihren Etablissements nächstgelegenen Montur-Depot einzuliefern, dieselben dort visitieren zu lassen und sodann gegebenenfalls, auf ihre Kosten und Gefahr, an die übrigen Montur-Verwaltungs-Anstalten zu übersenden.

VII. Offerieren mehrere Unternehmer gemeinschaftlich, so haben sie im Offerte ausdrücklich zu erklären:

1. dass sie sich verpflichten, für die genaue Erfüllung der Lieferungs-Bedingungen solidarisch zu haften und

2. wer in ihrem Namen in diesem Lieferungs-Geschäfte mit dem Reichs-Kriegs-Ministerium zu verkehren bevollmächtigt ist.

Das Offert ist von allen Unternehmern unter Angabe ihres Charakters und Wohnortes mit dem Vor- und Zunamen zu unterschreiben.

VIII. Zur Sicherung des Anbotes ist ein Vadium im Betrage von fünf (5) Procent des Wertes, welcher nach den für die Offerirten Gegenstände geforderten Preisen entfällt, bei einer Militär-Cassa (Zahlstelle) zu erlegen.

Das Vadium kann entweder in barem Gelde, in Hypoteken oder in zum Cautions-Erlage geigneten Wertpapieren geleistet werden.

Pfand-Bestellungs- oder Bürgschafts-Urkunden können jedoch nur in dem Falle als Vadium angenommen werden. wenn dieselben durch Einverleibung auf ein unbewegliches Gut gesetzlich sichergestellt und bezüglich der Offerenten aus Oesterreich mit der Bestättigung der betreffenden Finanz-Procuratur rücksichtlich ihrer Annehmbarkeit versehen sind, wärend die Offerenten aus den Ländern der kön. ungarischen Krone bezüglich der Bestättigung solcher Urkunden an den vom betreffenden Corps-Commando aufgestellten Rechts-Vertreter des Militär-Aerars sich zu wenden haben.

IX. Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Barschaft, Wertpapiere, Urkuuden) in dem Offerte zu erwähnen.

Die Depositenscheine über dasselbe sind gleichzeitig mit dem versiegelten Offerte, jedoch in einem gesondertem, gleichfalls gesiegelten Couverte (nach dem am Schlusse der Kundmachung befindlichen Formulare) einzusenden.

Bemerkt wird, dass die couvertierten Offerte und Depositenscheine zusammen nicht in ein Couvert gegeben werden dürfen, sondern getrennt, jedoch gleichzeitig einzusenden sind.

Wegen des Erlages des Vadi[illegible]ben die Offerenten rechtzeitig und nicht erst in den letzten Tagen vor Ablauf des Offert-Ueberreichungs-Termines an die betreffende Militär-Cassa (Zahlstelle) sich zu wenden.

X. Die mit den ämtlichen Bescheiden über das Gesuch behufs Erlangung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses belegten Offerte und die gleichzeitig jedoch gesondert beizubringenden Depositenscheine über den Erlag des Vadiums haben unmittelbar und längstens bis 16. November 1892 zwölf Uhr Mittags im Einreichungs-Protokoll des Reichs-Kriegs-Ministeriums einzulangen.

XI. Die in der Form eines Vertrags-Entwurfes verfassten Detail-Bedingungen können bei den Corps-Intendanzen, bei den im Puncte IV. angeführten Montur-Verwaltungs-Anstalten, bei den Handels- und Gewerbe-Kammern der österr.-ungarisch. Monarchie, beim Handels-Museum zu Budapest und beim ungarischen Landes-Industrie-Verein zu Budapest eingesehen werden.

XII. Die Unternehmer haben im Offerte zu erklären:

1) dass sie die Lieferungs- und Contracts-Bedingungen eingesehen und auch verstanden haben, und dass sie denselben sich vollkommen unterwerfen ferner

2) dass sie die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer genauen Besichtigung unterzogen und auch bezüglich des Materials „aus welches dieselben erzeugt worden sind, dann über die Art und Weise der Confection sich eingehend informirt haben.

XIII. Das Offert ist für den Unternehmer vom Momente der Ueberreichung, für die Heeres-Verwaltung aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersteher von der erfolgten Genehmigung seines Anbotes durch das Reichs-Kriegs-Ministerinm verständigt worden ist.

Der Offerent begibt sich des Rücktritt Befugnisses, dann der im §. 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und der in den Artikeln 318 und 319 des österreichischen und in den §§. 314 und 315 des ungarischen Handels-Gesetzbuches enthaltenen Fristen für die Annahme seines Versprechens.

XIV. Wird ein Offert nicht seinem vollen Inhalte nach, sondern nur unter Restringierung des angebotenen Quantums oder Preises angenommen, so hat der hievon betroffene Offerent nach Empfang der bezüglichen Verständigung binnen fünf (5) Tagen beim Reichs-Kriegs-Ministerium die schriftliche Erklärung einzubringen, ob er die Modificierung seines Anbotes annimmt oder nicht

Die modificirte Genehmigung des Offertes gilt seitens des Unternehmers für angenommen, wenn derselbe innerhalb der fünftägigen Frist die erwähnte Erklärung nicht oder unbestimmt abgeben sollte.

Wenn übrigens von den in einem Offerte cummulativ enthaltenem Anboten nur ein oder das andere Anbot angenommen werden sollte, so ist dies für den Offerenten sofort bindend.

XV. Die Offerenten sind verpflichtet, nach der erfolgten ganzen, theilweisen, oder mit ihrer Zustimmung modificirten Genehmigung der Anbote, das für selbe entfallende Vadium auf den Betrag der zehnprocentigen Caution zu ergänzen und den Contract von welchem ein Pare auf Kosten des Unternehmers mit dem classenmässigen Stempel zu versehen ist, abzuschliessen.

Sollte ein Ersteher sich weigern den Vertrag zu unterfertigen oder sollte er zur Unterfertigung desselben — ungeachtet der an ihn hiezu ergangenen Aufforderung — nicht erscheinen, so vertritt das ganze, theilweise oder mit seiner Zustimmung modificiert genehmigte Offert in Verbindung mit den vom Unternehmer eingesehenen Bedingungen, die Stelle des Vertrages.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten vor.

Den vorstehenden Bedingungen in irgend einer Weise nicht entsprechende oder verspätet eingereichte, sowie telegraphisch gestellte Offerte werden nicht berücksichtigt

Wien, im Oktober 1892.

(Formularze ofert na poprzedniej stronie.)

Verzeichniss der sicherzustellenden Gegenstände.

Quantität		Benennung	Die Preise sind zu offeriren für
1.620	Garnitur	Pelzkragen und Ärmelbesetze zu Dragoner-Pelzen	1 Garnitur
210	„	Pelzfutter zu Dragoner-Pelzen	„
1.130	„	Attila-Pelzbräme in Fellen zusammengesetzt	„
320	„	„ Pelzfutter „ „ „	„
1.000	Stück	Packtücher aus blaugedrucktem Baumwollstoffe für Kerkersträflinge	1 Stück
1.000	Paar	unadjustirte Sattel-Filzunterlagen	1 Paar
26.000	Stück	adjustirte Infanterie Csako ohne Sturmband, ohne Adler und ohne Rosen	1 Stück
2.300	„	„ Jägerhüte ohne Sturmband, ohne Kopfschnur, ohne Embleme, ohne Federbusch	„
5.800	„	Fez mit Quasten	„
80	„	kaisergelbe } Uhlanen Czapka ohne Adler, mit Schuppenbändern, ohne Rosshaarbusch; Das Egaliesierungstuch wird vom Ärar beigegeben	„
270	„	dunkelgrüne }	„
360	„	krapprothe } adjnstierte Husaren Czako ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung	„
550	„	weisse }	„
210	„	dunkelblaue }	„
600	„	lichtblaue }	„
200	„	aschgraue }	„
430	„	Helme mit Schuppenbändern für Dragoner	„
210	„	Schirmeinfassungen zu Dragonerhelmen	„
270	„	Kammdecken „ „	„
200	„	Kammschienen „ „	„
890	„	Adler „ „	„
[illegible]	Paar	Seitengabeln „ „	1 Paar
[illegible]	„	adjustierte Schuppenbänder „ „	„
[illegible]	Stück	Rosshaarbuschkettchen zu Uhlanen Czapka	1 Stück
[illegible]	„	Adler ohne Nr. „ „ „	„
~5.000	„	Adler mit Nr. zu Husaren Czako	„
3.000	„	Rosen zu neuartigen Infanterie Czako	„
2.900	„	„ „ Husaren „	„
4·000	„	Ziffern oder Buchstaben aus Packfong	„
1.490	„	neuartige Panzerkettchen mit Löwenköpfen	„
250	„	Jägerhut Embleme mit Nr.	„
20	„	„ „ „ Adler	„
300	„	Telegraphisten-Abzeichen	„
19.000	„	Cavallerie-Schützen-Abzeichen	„
5.300	„	Leibriemen Schliessen	„
200	„	schwarze Rosshaarbüsche neuartig, mit Rosen für Artillerie	„
3.500	„	rothe „ „ „ „ „ „	„
40	„	schwarze „ für Husaren	„
1.100	„	rothe „ „ „	„
60	„	schwarze „ mit Rosen für Uhlanen	„
2.200	„	rothe „ „ „ „ „	„
28.600	„	Ferderbüsche zu Jägerhüten	„
48.000	„	Sturmbänder mit Schnallen zum Czako	„
[illegible].000	Dutzend	grosse glatte Metall-Knöpfe	1 Dutzend
[illegible]	„	kleine gelbe „ „	„
[illegible]		grosse glatte „ „	„
[illegible]		kleine weisse „ „	„
[illegible]		grosse gelbe „ „ mit Nummern (neues Muster)	„
12.[illegible]		kleine „ „ „ „ „	„
7.500		grosse „ „ „ für Uhlanen „ „	„
5.500	„	„ weisse „ „ „ „	„
7.000	„	gelbe Metall-Oliven für Husaren	„
2.800	„	weisse „ „ „ „	„
2.000	Paar	geflügelte Räder	1 Paar
217.000	Stück	schwarze Halsbinden ohne Tuchlappen	1 Stück
100	„	hellgraue „ „ „	„
100	„	gelbe „ „ „	„
41.500	Paar	lederne Handschuhe (neues Muster)	„
7.000	„	Wollhandschuhe für die Cavallerie	1 Paar
3.500	Meter	Czako-Borten für Feldwebel	„
4.700	„	„ „ „ Corporale	1 Meter
440	„	Feldwebel-Distinctions-Börtchen von Seide mit Vorstoss	„
6.700	„	„ „ „ „ „ ohne Vorstoss	„
8.100	„	seidene Armstreifen für Freiwillige	„
30	„	Borden zu Säbelkuppeln für Mannschaft des mil. geog. Instituts	„
800	Garnitur	Anhängschnüre zu Attila	„
2.870	„	„ „ Pelz-Röcken und Pelz-Uhlanken, schwarzgelbe	1 Garnitur
2.000	„	„ „ „ „ „ lichtblaue	„
4.600	Stück	Achselschlingen zu Pelz-Röcken	1 Stück
4 200	Meter	Schnüre zu Czako für Gefreite	1 Meter
35.600	„	„ „ ungarische Tuchhosen	„
17.700	„	vierkantige Attila-Schnüre	„
400	„	Strupfenbänder zu Czismen	„
3.100	Stück	Anhängschnüre zu Signalhörnern	1 Stück
1.700	„	grasgrüne Schützenabzeichen	„

Quantität		Benennung	Die Preise sind zu Offeriren für
1.800	Dutzend	Atilla-Röschen	1 Dutzend
1.200	Stück	Fransen zu Pelz-Uhlanken	1 Stück
3.000	„	Schnurverzierungen zu Husaren-Czako	„
2.000	„	Jägerhutschnüre	„
27.000	„	Infanterie-Porteépée	„
8.400	„	Cavallerie-Porteépée mit Lederbesatz	„
27.600	Paar	altartige Absatzeisen sammt Nägel	1 Paar
1.250	„	unverzinnte Steigbügel	„
450	Stück	„ Reitstangen ohne Kinnketten, ohne Haken	1 Stück
850	„	„ Kinnketten ohne Haken	„
1.100	„	„ rechtsseitige Kinkettenhaken	„
1.200	„	„ linksseitige „	„
3.800	„	„ Knebeltrensen	„
4.800	„	„ Stallhalfter-Anhängketten ohne Strupfenstücke	„
5.600	„	Infanterie-Spaten mit Stiel	„
9 700	„	Striegel mit Handriemen	„
9.700	„	Deckelschalen zu Infanterie Kochgeschirren *) bisherige Muster	„
200	„	Kochgeschirre sammt Casserole à 2 Mann für Cavallerie *) „ „	„
6.000	„	„ à 2 Mann für Infanterie und Jäger *) „ „	„
41	„	Officiers-Feldküchen für 6 Personen „ „	„
8.700	„	Feldflaschen aus emaillirtem Eisenblech mit Korkstöpsel und Schnur	„
420	„	adjustierte messingene Schraubentrommeln ohne Schlägel	„
2.050	Paar	beschlagene Trommelschlägel	1 Paar
300	Stück	Gewehrriemen-Schnallen	1 Stück
4.800	„	Trommel-Felle	„
110	„	„ Wickelreifen	„
3.000	„	„ Saiten	„
690	„	„ Spannstäbe mit Schrauben	„
250	„	„ Schlägel-Doppelhülsen von Messing	„
140	„	„ Einhänghacken (Traghacken)	„
2.310	„	Compagnie-Signalhörner mit Mundstück	„
100	„	Batallions- „ „ „	„
150	„	Mundstücke zu Signalhörnern	„
9.300	„	Fouragestricke	„
4.100	„	Pferdefussfesseln	„
3.900	„	Tränkeimer	„
3.200	„	beschlagene Pferde-Pflöcke	„
14.000	„	Pferdekardätschen mit Handriemen	„
1.400	Garnitur	Sattelsitzleder in rohen Rindshäuten ausgezeichnet	1 Garnitur
320	Stück	Sättel mit Stahlzwieseln der 1. Grössengattung	1 Stuck
780	„	Sättel mit Stahlzwieseln der 2. Grössengattung	„
910	„	„ „ „ „ 3. „	„
550	„	„ „ „ „ 4. „	„
500	„	„ „ „ „ 5. „	„
600	Kilogr.	hölzerne Sohlennägel zu leichten Schuhen	1 Kilogr.
1.500	„	„ „ „ ledernen „	„
12,200.000	Stück	eiserne „	1 Stück
500	„	schwarzlakierte Rollschnallen wie zu Cavalleriestiefeln	„
10.300	„	verzinnte Tornister-Nadeln	„
22 800	Garnitur	blaugraue Mantelschlingen	1 Garnitur
5.400	„	braune „	„
13.500	Paar	Dragoner Sporren (neuartige) sammt Schrauben	1 Paar
6.900	„	Husaren „ „ „ „	„
170	Stück	Kaffeportionbecher	1 Stück
78.000	„	Essschalen sammt Deckel*)	„
230	„	fertige Kappen } aus graumetierten Hallina für Kerkersträflinge	„
230	„	„ Kaputröcke }	„
170	„	„ Leibeln mit Ärmeln }	„
400	„	„ Winterhosen } ohne Springrisen	„
20	„	„ „ } mit „	„
17.000	„	Messingkapseln zu Legitimationsblättern	„
12.300	„	Handschützer	„
45.000	„	Leibeln aus gewirktem Baumwollstoff	„
14.000	„	Hosen „ „ „	„
41.000	„	Patronenhälter	„
1.500	„	Haken zum Riemen für den Repetier-Carabiner	„
100	„	Zugslaternen mit Tragbolzen zum 8mm Repetier-Gewehr	„
180	„	„ „ Tragringen	„
4	„	weisse Fahnenblätter mit eingewebten Emblemen**)	„

*) Werden vor dem Verzinnen im Etablissement des Erzeugers von Organen der betreffenden Montur-Depots visitirt.

**) Nachdem beim Montur-Depots zu Kaiser-Ebersdorf zwei Webstühle zur Erzeigung von Fahnenblättern vorhanden sind, so kann der Lieferant der Fahnenblätter auf Grund einer vorher zu treffenden bezüglichen Vereinbarung diese Webstühle entweder im genannten Montur-Depot oder in seinem Etablissement benützen. — Für den Fall der anstandslosen Lieferung obiger Fahnenblätter ist der Abschluss eines mehrjährigen Vertrags nicht ausgeschlossen.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).